Rok VII Nr. 85. Sosnowiec, niedziela 27 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w teksecie 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz- ne 25 proc. drożej. Dro bne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszuku- jących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-87, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ku nowej wiośnie Odrodzenia.

Kiedy dzwony wielkanocne rozkołyszą się spiżowa pieśnią Zmartwychwstania, kiedy wiosenne słońce pocznie niedługo złocić młodą ruń łąk zieleniejących, radość wstępuje w serca ludzkie, kóre od lat najdawniejszych wielkie wtedy obchodzą święto.

Radość ta jednak nie jest dzisiaj zupełna. Niepewność jutra i troska o byt materjalny kładą się mrocznym cieniem na serca i dusze — i na tę polską ziemię, która w wiosennem już słońcu niedługo pokryje się zielenią nowej wiosny.

Niepokój straszliwy zaciążył nad całem naszem życiem gospodarczem. Zubożenie powszechne, bezrobocie, nędza szerokich warstw i inne klęski, płynące z kryzysu dają nam się dotkliwie we znaki.

Ale gdy otworzymy okna dusznych mieszkań i pełną piersią chłonąc ożywcze fale powietrza, spojrzymy na świat — wiemy, że wiosna idzie, wiosna zwycięska, mocniejsza nad wszystkie przeciwności. Wiemy, że życiodajna władza słońca rozbudzi ziemię z zimnej martwoty, wyczaruje przemożną siłą zieloną ruń zbóż z czarnej gleby, pokryje ją kobiercem ziół i kwiecia. Życie zwalczy wszystkie przeszkody i zatryumfuje w blasku słońca.

Ta niezłomna pewność, że po udręczeniach zimy przyjść musi promienna i uśmiechnięta wiosna niechże otuchą i nadzieją przenik nie serca nasze w dniu święta Zmartwychwstania Chrystusa.

Przecież tak jak dla ludzi, tak samo i dla państwa jest przeznaczone zaznawać radości wiosenne go rozkwitu. Gdzież to jest powiedziane, że nasze życie gospodarcze zawsze ma się dusić i zamierać w pętach straszliwego kryzysu, w łańcuchach niepewności, za stoju, troski i nędzy ogólnej? Gdzie jest powiedziane, że Polska ma wiecznie kroczyć pod wiatr, po zimnej grudzie, potykać się o głazy, lub tonąć w błocie roztopów?

Czyżby temu wielkiemu ludowi, temu zasobnemu w tyle niewyzyskanych skarbów państwu groził wieczny, głodowy przednowek? Czy zły urok padł na tę buj ną ziemię i dławi jej porywy?

Otwórzmy tylko szeroko nie same okna mieszkań naszych, otwórzmy też i serca nasze i spójrzmy dokoła na świat, budzący się do wiosennej pracy, ufny, rześki i zmartwychwstający w no wej krasie. Niech ten budzący się świat przekona nas, że obudzi się z udręczeń zimowych i państwo nasze, że i dla niego wiosna przyjdzie, bo przyjść musi. Jest tyle żywotnych sił w narodzie, ty le chętnych i zdolnych do twórcze go działania ludzi, że w odrodzenie państwa naszego wątpić nam nie wolno.

Władna moc życia zatryumfuje nad przeciwnościami. Kryzys nauczył nas dużo, mamy dziś wszyscy świadomość naszych wad, błędów i niedomagań. Niechże tylko na szerokim świecie dokona się choćby lekka poprawa katastrofalnych dzisiaj warunków życia gospodarczego, to i u nas słońce dobrej woli zagrzeje ożywczo i zbudzi w duszach energję do zbawczego trudu

Błogosławiony więc niech będzie ten wiosenny brzask, różowy, który zwiastuje dzień Zmartwychwstania! Niechaj cud wielki, którego tajemnica w runi pól zielonych, w szmerze wód wiosennych tysiącznemi mówi symbolami, pocieszy znękane serca nasze, niech przerwie jaknajprędzej szary korowód ciężkich, codziennych trosk naszych.

Chrystus zmartwychwstał! Wszak to symbol krzepiący serca nasze i mówiący nam, że po chwilach udręki zmartwychwstanie i państwo nasze do lepszej pro miennej przyszłości. Wszak to dowód twórczej potęgi wiary, dowód zwycięstwa życia nad śmiercią, nad mrokiem zwątpienia i otchłanią rozpaczy.

Niechże więc ten hymn radosnej wiary w bliskie nadejście wiosny naszego Odrodzenia razem z dźwiękami dzwonów rezurekcyjnych obiegnie wszystkie wsie i miasta polskie.

E. KŁONIECKI.

Zmartwychwstał Pan!...

Ilekroć modre rzeki
zrywają zimy pęta
i niosą w świat daleki —
spienione fale wód —
tylekroć (bo od wieków!)
w te Wielkanocne Święta
powtarza się Zmartwychwstania
ten przenajświętszy Cud!...

Nie widzą wprawdzie ludzie
jak Chrystus z grobu wstaje;
jak głaz się sam odwala
w blasku gasnących gwiazd,—
a jeno o tym Cudzie
śpiewają ptaki w gajach,
te, co wróciły zdala
do swych rodzinnych gniazd!...

One to między sobą
w godzinie świtań gwarzą
o cierniu, wydziobanem
z krwawiących Boskich ran!
o lęku, co tą dobą
ogarnął czujne straże
i o tem, jak nad ranem
Zmartwychwstał Chrystus Pan!!!

Lecz ktoby w onej porze
gdy rzeki kruszą pęta,
miał serce, jak te zorze —
tan pośród życia dróg
usłyszeć zawsze może,
jak nucą wkrąg pisklęta:
— Hosanna!
— Alleluja!...
— — — — — — — — — — —
...Zmartwychwstał dzisiaj Bóg!!! —

Zwyczaje i obrzędy wielkanocne.

Obrzędy, związane z wielkiemi świętami, jak Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki z rokiem każdym zanikają u ludu naszego, niemniej jednak część ich utrzymuje się jeszcze siłą tradycji. Obyczajów takich jest tak dużo i z takiemi różnorodnemi warjantami, że nie sposób byłoby wyliczyć wszystkich. Przeważna część obrzędów i zabaw tradycyjnych zaczyna się w drugi dzień świąt, na Podlasiu tylko istniał dawniej piękny i starodawny obyczaj, pełny poezji, zbierania się dziewcząt w Wielką Sobotę wieczorem pod krzyżem, dla śpiewania pieśni. Poza pobożnemi jednak śpiewane były i pieśni świeckie i one to stanowiły właściwie główną część obrzędu. Prawdopodobnie był to zabytek z czasów przedchrześcijańskich i później dopiero dodane zostały do obrzędu pieśni religijne. Od drugiej połowy XIX wieku zwyczaj ten jednak znikł, a pieśni, śpiewane w ten wieczór, przeniosły się na obrzęd Sobótek.

Pierwszy dzień Wielkiejnocy, poświęcony nabożeństwu i spędzany rodzinnie przy święconem mniej ma hucznych obrzędów. Przeniosły się one na drugi dzień, kiedy to młodzież wiejska zwykła chodzić „po święconem", od domu do domu, ze śpiewami, żartami, i — co gorsza — dyngusem, licząc na odpowiedni poczęstunek, a więcej dla swawoli i zabawy. Dyngus, czyli śmigus, stanowił punkt kulminacyjny zabawy. Do dzisiaj jeszcze zwyczaj oblewania się wodą w poniedziałek wielkanocny zachował się nietylko po wsiach ale i po miastach, ku uciesze młodzieży i dzieciarni. W dawnych czasach zabawy te nierzadko kończyły się tragicznie, to też kościół powstawał przeciw nim kilkakrotnie z surowemi zakazami, niewinne oblewanie bowiem kończyło się często krwawą bójką. Za Władysława Jagiełły w r. 1420 wyszedł nakaz zatytułowany „Dingus prohibeatur", zarządzający, aby... w drugie i trzecie święto Wielkanocy mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn nie ważyli się napastować o jaje i inne podarki, co pospolicie nazywa się dyngować, ani do wody ciągać".

W pamiętnikach swych Jędrzej Kitowicz opisuje dyngus w sposób następujący:

"...Oblewali się rozmaitym sposobem i amanci dystyngowani; chcąc tę ceremonję odprawić na amantkach swoich bez ich przykrości oblewali je lekko, różaną lub jaką inną pachnącą wodą po ręce małą jaką sikawką albo flaszeczką... Którzy zaś przekładali swawolę nad dyskrecję, niemając do niej żadnej racji, oblewali damy wodą prostą, chlustając garnkami, szklanicami, dużemi sikawkami prosto w twarz... A gdy się rozswawoliła kompanja, panowie i dworzanie, panie, panny, nie czekając dnia swego, lali jedni drugich wszystkiemi statkami, jakich dopaść mogli. Hajducy i lokaje donosili cebrami wody, a kompanja dystyngowana, czerpając od nich, goniła się i oblewała od stóp do głów, tak, iż wszyscy zmoczeni byli, jakby wyszli z jakiego potopu... Bywało nieraz, iż osoba zlana wodą jak mysz, a jeszcze w dzień zimny, dostała stąd febry, na co bynajmniej nie zważano, byle się zadość stało powszechnemu zwyczajowi".

„Takież dyngusy odprawiały się po miastach między osobami poufałemi. Parobcy zaś po wsiach łapali dziewki, które się w ten dzień, jak mogły, kryły. Złapaną zawlekali do stawu, albo do rzeki, i tam, wziąwszy za nogi i ręce, wrzucili, albo też włożywszy w koryto studni, lali wodą dopóty, póki im się podobało".

Naogół jednak, choć dziewczęta niby się kryły, rade były wielce, jeżeli przez kilku chłopców wyróżnione były dyngusem: świadczyło to o powodzeniu.

Chodząc po święconem chłopcy śpiewają pieśni, dostosowane do okoliczności. Pieśni tych jest niezliczona ilość, przytem, zależnie od okolicy, mają one regjonalne zabarwienie.

Opatrzcie, opatrzcie biednego pachołka,
Żeby wam co nie zginęło z kołka,
Wejdzcie na werek,
Zdejmijcie nam serek,
Wejdzcie na łaskę,
Zdepmijcie kiełbaskę,
Dajcie nam parę jajek,
Nie narobimy na was bajek,
Dajcie miareczkę prosa,
Będzie wam córeczka rosła,
Dajcie nam sera,
Przyprowadzim wam kawalera
i t. d.

W niektórych stronach młodzież chodzi po święconem z kogutkiem, wyrzeźbionym z drzewa, przybranym piórami i ozdobami z papieru. Czasem taka grupa z kogutkiem, czyli „kurkiem" spotyka drugą, konkurencyjną grupę. Wywiązuje się wtedy walka: najpierw kto kogo „prześpiewa", a potem... różnie bywa. W krakowskiem zamiast kurka obnoszono baranka „tracza" wyrzeźbionego w drzewie, trzymającego między łapkami piłkę. Ma to symbolizować Chrystusa — niewinnego baranka, który św. Józefowi w pracy pomagał.

Obyczaje wielkanocne u hucułów mają odrębny charakter. Różni się także jadło, w którem największą rolę odgrywa pascha z twarogu, sera i śmietany, oraz prześlicznie ozdobione jaja - pisanki. Huculi są niesłychanie zabobonni i więcej jeszcze od naszego ludu wierzą w uroki, „złe oczy" itp. Podczas pieczenia ciasta nie wolno nikomu w izbie siadać, boby ciasto nie wyrosło. W Wielki Piątek nie wolno rozniecać ognia, tego też dnia huculi nic do ust nie biorą. W pierwszy dzień świąt wszyscy wstając rano, stają bosemi nogami na siekiery, ażeby nogi były silne, jak żelazo. Następnie obmywają twarz w wodzie, do której włożono czerwoną pisankę. Przed wyruszeniem do cerkwi, gdzie poświęca się paschy i jaja, zażegnywują dobytek swój przed nieszczęściem.

Dużo zabobonu, ale i dużo uroku jest w tych obrzędach, wypieranych z rokiem każdym przez cywilizację miejską.

H.

Dni Zmartwychwstania w historji polskiej.

Naród polski po utraceniu niepodległości przez cały czas niewoli kojarzył zawsze święto Zmartwychwstania Pańskiego ze zmartwychwstaniem Polski. To połączenie obchodu największej pamiątki chrześcijaństwa z myślą o rezurekcji narodowej, było tem naturalniejsze, iż dziwnym zbiegiem okoliczności nieraz w ciągu naszych dziejów porozbiorowych święta wielkanocne schodziły się z dniami najwyższych nadziei i radości narodowych.

Jak wspomina o tem K. Bartoszewicz, tak było w r. 1791 po uchwale „prawa o miastach", a na 10 dni przed wielkim 3 maja (Wielkanoc wypadała wówczas 24 kwietnia), tak było w roku 1794 za powstania Kościuszki, tak było w r. 1807 po Jenie kiedy organizowano Księstwo Warszawskie, tak było w r. 1812 kiedy wojna Napoleona z Rosją była już postanowiona i wszyscy pewni zwycięstwa wołali: „Bóg jest z Napoleonem, Napoleon z nami", tak było w r. 1831 w dwa dni po zwycięstwie pod Wawrem i Dąbiem Wielkiem, — tak było w r. 1848 kiedy Galicja i Wielkopolska zaczęły oddychać wolnością, — tak wreszcie było w r. 1861 kiedy rząd moskiewski po złożonej przez naród ofierze „pięciu poległych" wszedł na drogę ustępstw, a Warszawa stroiła się w czamary i konfederatki i podczas obchodu „grobów" śpiewała przed kościołami pieśni patrjotyczne.

Z tych radosnych Wielkanocy dwie szczególnie zaznaczyły się w pamięci współczesnych. Pierwsza z nich to chwile powstania Kościuszkowskiego w r. 1794.

Jeżeli cała Polska po tem, co się stało 24 marca na Rynku krakowskim i po Racławicach, obchodziła w podniesieniu ducha święta wielkanocne, to jednak nigdzie nie miano takiej przyczyny do radości, do tryumfu, jak w Warszawie.

Z Warszawy wyrasła myśl powstania. Spisek wojskowy Ignacego Działyńskiego sprowadził Kościuszkę i dał początek insurekcji. W Wielki Czwartek i Wielki Piątek (17 i 18 kwietnia wypędzono ze stolicy Moskali mimo ich liczebnej przewagi. Wszystkie oddziały wojska polskiego sprawiły się doskonale, najwięcej odznaczyli się „Działyńczycy", pułk, którego szefem był krótko przedtem Ignacy Działyński „Pospólstwo" pod wodzą Kilińskiego i Sierakowskiego dzielnie pomagało. W Wielką Sobotę podpisano w ratuszu warszawskim akces obywateli do aktu powstania narodowego i ustanowiono Radę Zastępczą Tymczasową, podległą Tadeuszowi Kościuszce.

W pierwszy dzień Wielkanocny odprawiono w katedrze św. Jana nabożeństwo dziękczynne z okazji oswobodzenia Warszawy, a w nabożeństwie uczestniczył król Stanisław August. Rada Zastępcza tymczasem pracowała. W czasie obydwóch świąt poczyniła przygotowania w kierunku zaradzenia potrzebom wojska, zabezpieczenia Pragi, zaciągu ochotników itd. W poniedziałek wielkanocny wreszcie, w obecności tłumów ludu odebrała Rada przysięgę na posłuszeństwo Kościuszce od wojska i korpusu kadetów.



Jak widzimy Wielkanoc w r. 1794 w całej Polsce radosną była, a w Warszawie nietylko najradośniejszą, ale zarazem najpracowitszą. Nie ulega też wątpliwości, że mieszczaństwo warszawskie dumne ze swego udziału w zwycięstwie, hucznie musiało obchodzić tradycyjne święcone.

W roku 1831 Wielkanoc przypadała na dzień 3 kwietnia. Znów radosna dla całej Polski, najradośniejsza była dla Warszawy. Tylko bowiem ona i najbliższe jej okolice wiedziały, że w Wielki Piątek żołnierz polski odniósł dwa wielkie zwycięstwa pod Wawrem i Dąbiem Wielkiem. To też Warszawa szalała z upojenia. Na rezurekcje do katedry przybył Rząd Narodowy, obie Izby sejmujące, a gwardja narodowa z wojskiem różnej broni uszykowaną była w paradzie.

W pierwszy dzień Wielkanocy odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo celem podziękowania Bogu za zwycięstwo. Świątynia nie mogła pomieścić ludu, cisnącego się przed ołtarze; w czasie Te Deum dano sto strzałów armatnich. Gwardja narodowa wysłała do obozu wojska święcone, „pragnąc za siłkiem pokarmu dowieść bohaterskim wojownikom jak ich kocha i jak chętnie w każdej postrzebie gotowa byłaby podzielić się z nimi ostatnim chleba kawałkiem.

A w skromnej izdebce żołnierz poeta Stefan Garczyński pisał „Hymn Zwycięstwa" kończący się słowami:

„Niech żyje wojsko, bracia, przyjaciele
Dziś czas zmartwychwstać, kto obumarł w duchu.
Już Alleluja śpiewają w kościele
Dalej do broni, do życia, do ruchu!"

Ku czemu idzie Azja?

Cywilizacja europejska przeszczepiona na grunt azjatycki i działanie współczesnych metod produkcji sprowadzają za sobą niepowstrzymany wzrost liczby ludności.

Przed europeizacją Japonja liczyła 26 miljonów ludności i cyfra ta pozostawała prawie bez zmiany przez 150 lat. W r. 1871, trzy lata po wprowadzeniu ustroju konstytucyjnego, spis ludności wykazał 33 miljonów dusz. Dzisiaj w Japonji mieszka zgórą dwa razy tyle ludzi, co w r. 1871. A przyrest roczny ludności wzrasta: dziesięć lat temu wynosił 600.000, obecnie — 1 miljon.

W Korei rządy japończyków wpłynęły również na wzrost liczby ludności. W r. 1906 liczba mieszkańców Korei wynosiła 9.788.000, w r. 1929 — już 19.311.000.

Ludność Chin oceniana jest dzisiaj blisko na 500 miljonów. Zgórą połowa tych mas tłoczy się w dolinie Jang-Tse-Kiangu gdzie znajdują się najlepsze tereny uprawne. Brak środków komunikacyjnych, narzędzi rolniczych. maszyn etc. sprawia, że zaledwie trzecia czy czwarta część ogólnej przestrzeni Chin jest wyzyskana przez kulturę rolną i daje utrzymanie mieszkańcom. Na tych terenach dzisiaj jeszcze może się pomieścić i wyżywić kilka setek miljonów ludzi. Cywilizacja europejska i współczesne metody produkcji mogą usunąć z życia chińczyków plagę głodu, nędzy, chorób, mogą im stworzyć możliwą egzystencję na olbrzymich nie zamieszkanych jeszcze obszarach północno-zachodnich. Gdyby chińczycy w nowych normalnych warunkach bytu rozmnażali się tylko tak szybko, jak koreańczycy, to za 100 lat w obrębie Chin mielibyśmy już 8 miljardów mieszkańców. Jeśli co 40 lat liczba mieszkańców podwajałaby się, to po 80 latach Chiny liczyłyby 1 i pół miljarda ludzi. Cyfry fantastyczne, ale— niestety — przy wtargnięciu cywilizacji europejskiej wgłąb Chin i uprzemysłowieniu ich — zupełnie możliwe i realne.

Nietylko Chiny, Japonja, Korea wykazują dążność do wzrostu niezmiernego ludności. W Indjach pod wpływem rządów angielskich i cywilizacji, nastąpił również znaczny przyrost ludności, który wyraża się w cyfrze 50 miljonów co 40 lat, t. j. 20 proc. w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców. Na półwyspie Malajskim oraz na wyspach t. zw. Straits Settlements ludność podwoiła się w ciągu 20 lat.

Jak widać z zestawień statystycznych, Azja kryje w swem wnętrzu olbrzymie, nieobliczalne możliwości demograficzne. Azja ma też przed sobą jeszcze swój wiek złoty wzrostu ludności, podczas gdy Europa ma go już za sobą.

Uwzględniając olbrzymie, nietknięte jeszcze i nie wyzyskane bogactwa naturalne Azji, trzeba się liczyć z tem, że ośrodek Azji — Chiny, prędzej, czy później, a raczej wcześniej, niż się to zdaje, pod wpływem ostatnich wydarzeń politycznych i militarnych, ulegnie transformacji i w przyspieszonem tempie kroczyć będzie po drodze, którą wcześniej kroczyła już Japonja. Ilość staje się w pewnym momencie i w pewnych warunkach jakością. Obecna słabość i bierność kontynentu azjatyckiego jest tylko chwilowa, do przezwyciężenia jej pomoże cywilizacja europejska i jej potężne środki pomocnicze.

E. R.

Fala represyj w górnictwie Zagł. Dąbr.

Przemysłowcy mszczą się za strajk.

W końcowych dniach strajku w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego dawały się słyszeć powtarzane tu i owdzie wieści, że na niektórych kopalniach stosowane będą represje w stosunku do strajkujących.

Polegać one miały przedewszystkiem na usuwaniu z pracy robotników, co do których dyrekcje kopalni mają pewne zastrzeżenia, kwalifikując ich, jako „element niespokojny", wywołujący ferment wśród robotników.

Wieściom tym początkowo nie dawano wiary, a sfery zainteresowane przyjmowały je z dużą rezerwą. W kilka dni po tem po Zagłębiu rozeszła się wiadomość, która potwierdziła poprzednie wieści. dotyczące represyj w stosunku do robotników.

Mianowicie na kopalni w Milowicach dyrekcja kopalni wymówiła pracę 90 strajkującym robotnikom. Wśród rzesz górniczych powstało z tego powodu duże zaniepokojenie i rozgoryczenie.

Tymczasem następnego dnia oficjalne czynniki przemysłowców górniczych, chcąc widocznie zatuszować przykre wśród robotników wrażenia, jakie zapanowało po zapowiedzianem wymówieniu pracy. wyjaśniły podane przez prasę wiadomości o redukcji w ten sposób, że kopalnia Milowice z przyczyn, od przemysłowców niezależnych, ma być wkrótce unieruchomiona i dlatego dyrekcja kopalni wymówiła pracę robotnikom.

Wyjaśnienie pozatem podkreślało, że o jakichkolwiek represjach nie ma mowy. Wyjaśnienie to uspokoiło częściowo robotników, niestety, nie na długo.

Strajk się skończył robotnicy powrócili do pracy

Kilka dni minęło w zupełnym spokoju

Onegadj znów po Zagłębiu zaczęły krążyć pogłoski, że na wielu kopalniach zagłębiowskich przemysłowcy grożą robotnikom represjami Jak się okazuje, pogłoski te są prawdziwe

Na szeregu kopalniach oświadczono robotnikom zupełnie wyraźnie, że za strajk muszą ponieść karę (!)

Można sobie wyobrazić rozgoryczenie jakie zapanowało wśród robotników. Po jednem nieszczęściu— bo 29--dniowy strajk za nieszczęście uznać trzeba, — na rzesze robotnicze walą się nowe gromy, tym razem perfidnie obmyślane i przygotowane przez przemysłowców.

Przemysłowcy, którzy z każdej opresji chcą wyjść na cało, znów oświadczają, że redukcje jakie przeprowadzone będą na kopalniach, są koniecznością, wobec których stoją bezradnie, nie podają jednak motywów, któreby usprawiedliwiły ich zamiary redukcyjne.

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, z dniem 1 kwietnia *towarzystwo „Saturn" przeprowadziło redukcje 8 proc. ogólnej liczby robotników.*

Na samej kopalni Saturn *zredukowanych będzie około 150 robotników.*

W najbliższym czasie ma być *całkowicie unieruchomiona kopalnia „Jowisz"*, należąca do towarzystwa „Saturn". Skutkiem unieruchomienia tej kopalni *straci pracę około 700 robotników.* Przy kopalni ma być natomiast uruchomiona cementownia, gdzie podobno znajdzie pracę około 300 robotników.

Pozatem dowiadujemy się, że *kopalnia Czeladź w najbliższym czasie unieruchomi jeden szyb, wskutek czego straci pracę od 500 do 700 robotników.* Ze wszystkich stron dają się słyszeć wieści że kopalnie przeprowadzać będą redukcje, rzekomo z braku zamówień. Co do innych kopalni konkretnych danych o redukcji dotychczas nie mamy.

Na kilku kopalniach wielu górników, co do których dyrekcje miały właśnie „zastrzeżenia" otrzymało listy, zawiadamiające o redukcji.

Podczas strajku w artykułach omawiających sytuację strajkową, niejednokrotnie podkreślaliśmy, że żądanie przemysłowców o 8 proc. obniżce płac należy traktować jako preludjum do generalnej batalji obniżkowej, jaka się ma w niedługim czasie rozegrać,z czem zresztą przemysłowcy niebardzo się kryją.

Fala redukcyjna, jaka przeszła ostatnio na Śląsku stwierdziła niezbicie, do czego dążą i co zamierzają przemysłowcy węglowi. Kiedy w sprawie redukcyj interwenjowały u przemysłowców czynniki państwowe i poszczególne związki górników, panowie baronowie węglowi bez ogródek oświadczyli wręcz:

„Nie daliście nam tego, czegośmy żądali, t. j. 21 proc. obniżki płac, to my teraz przeprowadzamy redukcje. Zobaczymy kto będzie silniejszy" (!?)

Jakiż więc wypływa z tego wniosek?

Niewątpliwie w najbliższym czasie przemysłowcy górniczy Zagłębia Dąbrowskieg , jak również ze Śląska, wysuną nowe żądania obniżki płac.

Represje stosowane obecnie, mają na celu, aby zgnębić robotnika moralnie i tem sposobem zapewnić sobie powodzenie projektowanych planów.

Oto jest cel i sens represyj.

Gra ta, jeśli chodzi o realizację planów przemysłowców niewątpliwie odniesie pewien skutek, nietrudno jednak dopatrzeć się w niej niebezpieczeństwa. Pp. przemysłowcy, którym nie zbywa na pomysłach, jeśli chodzi o przeprowadzenie swych zamiarów. nie zdają sobie zupełnie sprawy, że metody które stosują w swej grze w konsekwencji mogą wywołać niepożądane następstwa, które przedewszystkiem zemszczą się na nich samych.

A teraz apel pod adresem władz, przedewszystkiem inspektoratu pracy w Sosnowcu, aby sprawę stosowanych obecnie na kopalniach represyj zajął się jaknajenergiczniej i nie dopuścił do żadnych redukcyj robotników.

Górnicy za strajk żadnych kar, jak to mówią pp. przemysłowcy ponosić nie mogą. Strajk jest dozwoloną formą walki.

Strajk. jak to mówi ustawa, traktować należy. jako przerwę w pracy po większej części. z winy pracodawcy *ze stanowiska ustaw socjalnych stosowanie represyj przeciwko robotnikom, którzy porzucili pracę, jest rzeczą niedopuszczalną.*

W przepisach prawa cywilnego sprawa ta regulowana jest w ten sposób, że robotnicy nie mogą ponosić żadnych szkód za strajk, co wypływa z ducha ustaw socjalnych i orzeczeń sądu najwyższego w poszczególnych wypadkach.

(—er)

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 26 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospodarczy. 15.20. Kom. Gł. Zw. Straży poż. 15.25. „Przegląd najn. wyd.". 15.45. Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.05. Program dla dzieci. 16.30 Muzyka popul. 17.10. „Wielkanoc wśród ludu". 17.35. Płyty. 17.45. Odczyt z Krakowa. 18.00. Rezurekcja z Katedry na Wawelu. 18.50 Słuchowisko. 20.00. Feljeton. 20.15. Koncert wiecz. 21.55. Kwadrans lit. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe.

WARSZAWA.

Niedziela, 27 marca.

11.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 12.30. Program na dz. bież. 12.35. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.40. Audycja żołniersko-strzelecka. 16.00 Słuchowisko dla rolników i koncert. 17.00. Płyty. 18.00. Program dla dzieci i młodzieży. 18.30. Piosenki w wyk. chóru Dana. 19.00. Muzyka lekka ze Lwowa. 20.15. Feljeton. 20.30. Popularny koncert. 21.45. Kwadrans lit. 22.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 28 marca.

10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.35. Odczyt misyjny. 11.50. „O budowie ołtarza polskiego w Nazarecie". 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Konkursiści w pole". 14.20. Duety. 14.40. „Wiosenne radości i troski gospodyni wiejskiej". 15.00. Muzyka lekka 15.55. Słuchowisko dla dzieci. 16.20. Płyty. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 16.55. Płyty. 17.15. „O kobiecie hinduskiej w walce o wolność Indyj". 17.30. „Wiad. przyjemne i pożyteczne". 17.45. Koncert popol. 19.00. Rozmaitości 19.25. Płyty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko. 20.15. „Słodka dziewczyna" — operetka. 22.15. Kwadrans liter. 22.30. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.35. Wiadomości sportowe. 22.45. Muzyka tan. z danc. Oaza.

WARSZAWA.

Wtorek, 29 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospodarczy. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. „Chwilka lotnicza". 15.25. Odczyt. 15.45. Giełda pien. 15.50. Program dla dzieci starszych i młodz. 16.20. Odczyt. 16.40. Muzyka lekka. 17.10. Odczyt. 17.35. Popul. koncert symf. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Książka roln." 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35 Piosenki. 19.45. Pras. Dz. Radj. 19.35 Feljeton. 20.15 Koncert popularny. 21.45. Skrzynka poczt. techn. 22.00. Recital fortep. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka tan. z kawiarni „Gastronomja".

KATOWICE.

Sobota, 26 marca.

Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warsz. 15.05. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.15. Intermezzo muz. 15.25. Przegląd najn. wydawnictw z Warsz. 16.05. Słuchowisko dla dzieci z Warsz. 16.30. Skrzynka pocztowa. 17.10. Odczyt Z Warsz. 17.45. Odczyt z Krakowa. 18.00. Rezurekcja z Katedry na Wawelu. 18.50. Transmisje z Warsz. 22.50. Program na dz. nast.

KATOWICE.

Niedziela, 27 marca.

10.25. Nabożeństwo z kościoła pod wezw. N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 12.10. Ks. dr. B. Rosiński: „Na Zmartwychwstanie" 12.30. Program na dz. bież. 12.35. Kom. met. z Warsz. 12.40. Audycja żołniersko-strzelecka z Warsz. Słuchowisko. 17.00. Muzyka lekka. 18.00. Audycja dla dzieci z Warsz. 18.30. Piosenki w wyk. chóru Dana z Warsz. 19.00. Muzyka lekka ze Lwowa. 20.15. Transm. z Warsz. 22.00. Muzyka lekka i taneczna.

KATOWICE.

Poniedziałek, 28 marca.

10.25. Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śl. 11.35. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Ks. dr. B. Rosiński: „Nie bójcie się, jam jest". 14.20. Tr. z Warsz. 16.20. „Święcone" 16.40 Odczyt ze Lwowa. 16.55. Intermezzo muzyczne. 17.15. Tr. z Warsz. 19.00. „Bery i bojki śląskie". 19.25. Rozmaitości. 19.45. Tr. z Warsz. 22.35. Komunikaty sportowe. 22.45. Program na dz. nast. 22.50. Intermezzo muzyczne. 23.00. Odczyt. 23.20. Muzyka lekka i tan.

Powiatowy komitet pom. bezrobotnym w Będzinie

będzie prowadził w dalszym ciągu swą akcję.

Olbrzymi kryzys światowy, przeżywany i przez nasze państwo niestety nie został jeszcze złagodzony. Rozmiary bezrobocia ze wszystkiemi jego fatalnemi skutkami nie zmniejszają się. Dlatego akcja społeczna ogniskująca się w komitetach pomocy dla bezrobotnych początkowo zamierzona na czas do 1 kwietnia br. nie może ustać i powinna trwać w niezmniejszonem natężeniu. Powiatowy komitet w Będzinie na ostatniem swojem posiedzeniu w dniu 21 bm., po załatwieniu bieżących spraw, związanych z rozdziałem otrzymanych z naczelnego komitetu do spraw bezrobocia przydziałów węgla, mąki, cukru i pieniędzy, postanowił przedłużyć swoją działalność i zwrócić się do wszystkich komitetów lokalnych wchodzących w skład powiatowego komitetu o prowadzenie nadal akcji niesienia pomocy bezrobotnym i ich rodzinom.

Do akcji pomocy bezrobotnym społeczeństwo Zagłębia odniosło się życzliwie i ofiarnie w ogólnej sumie zbiórek, bardzo pokaźną pozycję stanowią również stałe potrącenia procentowe z poborów świata pracy. Powiatowy komitet, zwracając się z gorącym apelem do wszystkich organizacyj zawodowych, aby zechciały na swoich terenach w dalszym ciągu kontynuować opodatkowanie się i zbiórki na dalsze trzy miesiące na rzecz bezrobotnych, nie wątpi, że apel ten spotka się z gorącym oddźwiękiem.

W najbliższej przyszłości powiatowy komitet odbędzie swoje plenarne posiedzenie na którem prezydjum złoży wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowych swoich prac i rozmiarów akcji, z którą mógł przyjść bezrobotnym dzięki ofiarności społeczeństwa i pomocy naczelnego komitetu pomocy dla bezrobotnych.

Przewodniczący komitetu:
(—) J. BOXA.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia, mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organiźmie. Zazwyczaj chorzy starają się przy pomocy różnych środków jak np. nacierania, gorące kąpiele, okłady itp. uwolnić się od tych cierpień ale przeważnie doznają tylko chwilowej ulgi. Częstokroć następuje zesztywnienie kończyn, jak rąk i nóg, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może powstać z miejsca. W interesie więc każdego chorego leży zastosowanie takiego środka, który zupełnie usunąłby te cierpienia. W tym celu należy więc zastosować tabletki Togal, które właśnie wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, skutecznie zwalczają te niedomagania. Togal też uśmierza bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływy na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togal. We wszystkich aptekach.

C. Z. G. rozdzielił 60 tys. zł.

między rodziny najbiedniejszych górników w Zagłębiu.

Do sekretarjatu centralnego związku górników w Sosnowcu wpłynęło do obecnego czasu ogółem około 60.000 zł., które to pieniądze zostały rozdzielone między rodziny najbiedniejszych górników w Zagłębiu.

Dotychczas największą sumę na cel pomocy górnikom zagłębiowskim przekazał magistrat Łodzi — 20.000 zł., pozatem nadesłały większe sumy różne organizacje zawodowe, fabryki, kopalnie, urzędnicy przedsiębiorstw prywatnych itp.

Przed dwoma tygodniami warszawska rada miejska na pomoc dla górników uchwaliła wyasygnować sumę 50.000 zł. Suma ta dotychczas jednak nie nadeszła.

W dniu wczorajszym po Zagłębiu poczęły krążyć wśród robotników pogłoski, że pieniądze te nadeszły już do Sosnowca. Jak się okazuje pogłoski te były nieprawdziwe.

Smiały napad rabunkowy w Będzinie

Pod groźbą rewolwerów bandyci obrabowali sklep i mieszkanie

Niedawno podawaliśmy wiadomość o napadzie bandyckim, dokonanym na mieszkanie i sklep masarski Albina Ochockiego, zam. przy ul. Okrzei na Koszelewie pod Będzinem. Bandyci wówczas, po steroryzowaniu p. Ochockiego i jego małżonki, zrabowali kasetkę, w której było 1200 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Onegdaj o godz. 10-ej wiecz. w tej samej dzielnicy na Koszelowie dokonano drugiego śmiałego napadu bandyckiego na mieszkanie i sklep spożywczy Majera Kanera (ul. Okrzei 42).

Bandytów było trzech, z których dwaj uzbrojeni byli w rewolwery. Po wtargnięciu do sklepu, bandyci steroryzowali znajdujące się tam dwie kobiety: Kanerową i córkę jej zamężną Bajglę Abramowicz.

Na widok wymierzonych luf rewolwerowych, przerażone kobiety, bez najmniejszego oporu wskazały bandytom miejsce, gdzie znajdują się pieniądze.

Po zrabowaniu 110 zł. gotówką, kilkunastu papierosów i ćwierć kilograma chałwy, bandyci skrępowali ręce i nogi córce Kanera, Bajgli Abramowicz oraz owinęli jej głowę swetrem. Kanerową zaś zamknęli w szafie.

Przed opuszczeniem mieszkania bandyci zapowiedzieli kobietom że nie wolno im podnosić alarmu, gdyż w przeciwnym razie czeka ich śmierć. Przy tych słowach jeden z bandytów przyłożył córce Kanera do skroni lufę rewolweru. Kobieta z przerażenia wpadła w omdlenie.

Napad ten wywołał wśród mieszkańców tej dzielnicy zrozumiałą sensację.

Zarządzony przez policję pościg za bandytami, narazie nie dał żadnego rezultatu.

Zachodzi podejrzenie, że napad ten został dokonany przez tych samych bandytów, którzy urządzili napad na właściciela składu z wędlinami p. A. Ochockiego z Koszelewa.

Dekoracja orderem papieskim ks. kanonika Raczyńskiego w Sosnowcu i ks. kanonika Senko w Zagórzu.

W pierwszy dzień świąt o godz. 6 wiecz. przyjeżdża do Sosnowca biskup częstochowski ks. dr. Kubina, który udekoruje orderem papieskim „Pro Ecclasia et Pontifice" **ks. kanonika Franciszka Raczyńskiego.** Uroczystość dekoracji odbędzie się w sali szkoły gospodarczej przy kościółku.

W drugim dniu świąt o godz. 12 w południe ks. biskup Kubina udekoruje takim samym orderem **ks. kanonika Stanisława Senko w Zagórzu.**

O godz. 5 popoł. w Dąbrowie odbędzie się uroczyste wręczenie papieskiej nominacji szambelańskiej **ks. dziekanowi Stanisławowi Mazurkiewiczowi w Dąbrowie.**

O godz. 8 wiecz. ks. biskup Kubina wręczy nominację szambelańską **dyr. St. Gadomskiemu z Sosnowca.**

Władze spisowe zakończyły swe czynności.

Wojewódzkie, powiatowe i lokalne władze spisowe zakończyły już swe czynności, związane z drugim powszechnym spisem. Ostatnim etapem pracy jest zgłaszanie przez wojewódzkie władze spisowe do głównego urzędu statystycznego wniosków w sprawie nadawania odznak „Za ofiarną pracę" osobom, które, poza komisarzami spisowymi, brały udział w akcji powszechnego spisu ludności.

W biurze powszechnych spisów przy głównym urzędzie statystycznym obliczana jest obecnie ludność miast, liczących poniżej 10.000 mieszkańców. Ponadto wykańczane są obecnie obliczenia tymczasowe wyników spisu.

—o—

O estetykę Kielc.

Kielce, miasto liczące 60 tys. mieszkańców, tętniące własnem odrębnem życiem, miasto pamiątek — dławi się bezsilnie w ogromie rodzimego niechlujstwa, którego wdzięcznym objawem są przysłowiowe „kocie łby", wyboje na brudnych i zabagnionych jezdniach, szczerbate chodniki i odrapane żałośnie domostwa.

Reprezentacyjna ulica Kielc, biegnąca od dworca przez całe niemal miasto, a będąca zarazem główną arterją Kielc, otoczona jest po obu stronach girlandą cuchnących brudnych szop, w których mieszczą się magazyny węgla. Nie ulega żadnej wątpliwości, że miejsce ich jest tutaj niewłaściwe. Wzdłuż tej samej ulicy cały szereg placów, a między innymi plac przy dworcu kolejowym ogrodzony jest ohydnym walącym się parkanem 2 metr. wysokości, którego zgnite sztachety całkiem odmówiły już służby, a które swoim wyglądem odstraszają przyjezdnych i zrażają do miasta.

Władze, które winny przecież dbać o zewnętrzny wygląd miasta i jego estetykę, muszą zająć się tą sprawą i usunąć składy węgla ze śródmieścia oraz nakazać właścicielom placów, aby ogrodzili je przepisowym parkanem, a wygląd miasta wiele zyska na estetyce.

Raut prasy.

Celem nawiązania bliższego kontaktu ze społeczeństwem na gruncie towarzyskim syndykat dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego organizuje w dniu 10 kwietnia r. b. w sali „Locarno" w Sosnowcu „Raut prasy". Początek o g. 5 popoł., wstęp tylko za zaproszeniami.

„Raut prasy" utrzymany na poziomie najwytworniejszych zabaw zgromadzi doborowe towarzystwo Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

W programie koncertowym wezmą udział zaproszeni artyści scen teatru polskiego w Katowicach i teatru miejskiego w Sosnowcu.

—

WYSTAWA OBRAZÓW GRUPY „NIEZALEŻNI" W SOSNOWCU.

Wystawa obrazów grupy „Niezależni", która pod protektoratem starostostwa Józefostwa Boxów — zostanie uroczyście otwarta dziś o godz. 4 popoł., w lokalu szkoły powszechnej im. Prausa przy ul. prez. Mościckiego — wzbudziła już w społeczeństwie duże zainteresowanie. Spodziewać się należy, że wystawa w dniu otwarcia i w okresie świątecznym tłumnie będzie zwiedzana, tembardziej, że dochód z tej wystawy przeznaczony został na rzecz bezrobotnych.

W wystawie biorą udział artyści, których liczne wystawy w większych ośrodkach Polski, a nawet zagranicą cieszyły się wielkiem uznaniem społeczeństwa i najwybredniejszych krytyków.

Wystawa „Niezależnych" zasługuje na antuzjastyczne przyjęcie.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę, 27 bm. o godz. 4-ej po poł. „Sztuba", trochę komedji i trochę dramatu w 3 aktach K. Leczyckiego. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8 30 „Ulica", sztuka w 5 aktach E. Ricea. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł.

W poniedziałek, 28 bm. o godz. 4 ej popoł. „Sztuba". Ceny popularne.

W poniedziałek wieczorem o godz. 8.30 — „Ulica". Ceny zwykłe.

Bilety już nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8. W święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od godz. 3 ej popoł.

Widowiska wieczorowe kończą się o godz. 10.45.

Dwa ostatnie przeboje naszego repertuaru „Sztuba" i „Ulica", ze względów technicznych, nie będą wystawiane w innych miastach Zagłębia.

Dzienniki łotewskie na żołdzie Moskwy.

Agitatorzy i oficerowie członkami poselstwa sowieckiego.

RYGA, 25. 3. Niezwykłą sensację wywołały w opinji łotewskiej rewelacje, ogłoszone w parlamencie przez posła Leikarta na temat działalności dziennika „Pedeja Brihdi“ oraz poselstwo sowieckiego w Rydze.

Według informacyj, zebranych przez posła Leikarta od jednego z byłych współpracowników sowieckiej misji handlowej w Rydze, Azarowa, „Pedeja Brihdi“ stał się poprostu organem rządu moskiewskiego i międzynarodówki komunistycznej i na łamach swych prowadził politykę według wskazówek otrzymanych z poselstwa sowieckiego.

Dziennik ten szczególnie ostro występował przeciwko Polsce, starając się jątrzyć stosunki Rzeczypospolitej z państwami bałtyckiemi. Otrzymywał on instrukcje od przedstawicieli Kominternu, przydzielanych do poselstwa sowieckiego w Rydze w charakterze urzędników dyplomatycznych.

Wśród dyplomatów sowieckich w Rydze znajduje się również szereg delegatów sztabu generalnego armji czerwonej i politbiura. „Dyplomaci“ ci. wyposażeni w poważne środki pieniężne, dążyli do opanowania życia politycznego Łotwy i siania niezgody pomiędzy Łotwą i jej sąsiadami.

Poseł Leikart domagał się od rządu stanowczego wystąpienia przeciwko organowi Moskwy, „Pedeja Brihdi“ i unicestwienia szkodliwej działalności tego dziennika.

Wymówienie umowy zbiorowej w górnictwie i hutnictwie.

WARSZAWA, 25. 3. (wł.) Z dniem 1 kwietnia b. r. wymówiona zostanie umowa w górnictwie węglowem, w hutnictwie żelaznem, w kopalniach rudy cynkowej i w hutnictwie na Śląsku.

Przy zawieraniu nowej umowy, jak słychać, największe trudności przysporzy sprawa urlopów robotniczych.

Niezwykły manewr złodziejski w Łodzi.

DUSZĄCY GAZ Z PIASKU.

ŁÓDŹ, 25. 3. (wł.) W halach targowych w Łodzi jacyś niewykryci osobnicy rozrzucili po ziemi piasek, z którego po pewnym czasie począł się unosić gryzący i duszący gaz.

Około 3 osób uległo zemdleniu.

Wezwany na miejsce większy oddział policji urządził obławę, która nie dała jednak żadnego rezultatu. Jak wykazało dochodzenie, był to sprytnie obmyślany manewr złodziejski, mający na celu ograbienie znajdujących się na targu ludzi.

WISIELEC W OBORZE.

Ponura licytacja.

RADOMSKO, 25. 3. Gospodarz Antoni Michalak ze wsi Gorzkowice popadł w długi, których nie mógł spłacić.

Komornik kilkakrotnie odkładał zlicyowanie ostatnich żywicielek rodziny, w dniu wczorajszym jednak wobec nalegania wierzycieli postanowił przystąpić do licytacji.

Michalaka nie zastano w domu. Otworzono drzwi obory Przerażeni licytanci ujrzeli ku swemu przerażeniu wiszące we drzwiach obory zwłoki Michalaka. Pozostawił on kartkę, iż życiem swojem chce zachować swe ostatnie krowy dla rodziny.

OBŁĄKANY PRZECHODZEŃ WRZUCIŁ DO RZEKI CZWORO DZIECI.

WIEDEŃ, 25. 3. (wł.) Wstrząsająca scena rozegrała się w Opawie na Śląsku czeskim. Do grupy dzieci, bawiących się nad rzeką, podszedł obcy mężczyzna i obezwładniwszy czterech chłopców, wrzucił ich kolejno do przerębli. Dwaj bracia, 9 i 11-letni, zdążyli się wyratować, a dwaj pozostali chłopcy utonęli.

Obłąkaniec, po dokonaniu tego czynu, usiłował zbiec. Zatrzymano go jednak i uwięziono. Jest to 19-letni osobnik, nieznanego nazwiska.

MILJONOWA AFERA W STOLICY.

Oszustwo bankiera Kwinto.

Warszawa przeżywa nową sensację — jest nią ujawnienie

miljonowej afery

domu bankowego Stanisława Kwinto przy ul. Marszałkowskiej nr. 121.

Bankier Kwinto został aresztowany — wspólnik jego Adam Kagan zbiegł do Paryża — sprzeniewierzone miljony zabrała do Szwajcarji

tajemnicza przyjaciółka

bankiera...

Oto rewelacyjne szczegóły odsłaniające tajemnicę tej największej afery finansowej jakie ostatnio zanotowano.

Do wiceprokuratora 5-go wydziału przy sądzie okręgowym w Warszawie, p. Naumowicza, zgłosił się polak - emigrant z Chicago, p. Monczyński, skarżąc dom bankowy Kwinto o

kradzież 80.000 dolarów

i oszustwo.

Tę skargę, poparło zameldowanie niejakiego p. Karwowskiego w podobny sposób poszkodowanego na około 400.000 złotych.

Sędzia śledczy zarządził aresztowanie bankiera Stanisława Kwinto.

Tymczasem wspólnik bankiera, Adam Kagan, uprzedzając wypadki zbiegł zagranicę, jak zdołano ustalić, do Paryża.

W sensacyjnej tej sprawie występuje tajemnicza cudzoziemka — szwajcarka, przyjaciółka bankiera Kwinto.

Jak ustalono ona to od roku przyjeżdżała do Warszawy.

W towarzystwie bankiera widziano ją

w najwykwitniejszych lokalach

stolicy, gdzie bankier tracił tysiące złotych.

Śledztwo wykazało niezbicie, iż Kwinto sprzeniewierzone pieniądze wręczał tajemniczej przyjaciółce - wspólniczce, która lokowała je w bankach szwajcarskich.

Nie ulega wątpliwości, iż Kwinto mając ogromny majątek w bankach szwajcarskich, w najbliższych dniach miał zbiec z kraju.

POWRÓT WICEPREMJERA ZAWADZKIEGO DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 25. 3 (wł.) Dziś powrócił z Paryża, nowomianowany wicepremjer *prof. Zawadzki*.

O godz. 9.50 rano wicepremjer Zawadzki udał się na Zamek, gdzie przyjęty został na specjalnej audjencji przez prezydenta Rzplitej na ręce którego złożył przysięgę.

Następnie wicepremjer Zawadzki złożył wizytę premjerowi Prystorowi, poczem normalnie objął urzędowanie.

NIEZWYKŁY GEST BURMISTRZA.

Zapłacił długi gminy i obywateli.

RZYM, 25. 3. Burmistrz miasta Avolasca, Carruti, zdobył się na nienotowany w historji gest wobec gminy i jej obywateli. Zwołał on mieszkańców gminy na zgromadzenie i oświadczył im, że z własnych środków zapłaci wszystkie długi gminne oraz zaległości podatkowe poszczególnych obywateli.

GDYNIA OTRZYMA 1 MILJON FRANKÓW SZWAJCARSKICH POŻYCZKI.

WARSZAWA, 25. 3. (wł.) W najbliższym czasie Gdynia otrzyma 1 milj. franków szwajcarskich pożyczki na cele elektryfikacyjne miasta.

Pożyczka ta, udzielona Gdyni przez szwajcarskie konsorcjum, wynosi ogółem 3 milj. franków. Dwa miljony miasto otrzymało już przedtem, obecnie wpłynie trzeci miljon.

POD WARSZAWĄ RUSZYŁY LODY.

WARSZAWA, 25. 3. (wł.) W dniu dzisiejszym na Wiśle pod Warszawą ruszyły pierwsze lody. W kilku miejscach na Wiśle potworzyły się małe zatory, które jednak nie zagrażają bezpieczeństwu. Dyżurujące na wybrzeżu pogotowia ratunkowe zostały cofnięte.

ANTYŻYDOWSKIE ROZRUCHY w Rumunji.

WIEDEŃ, 25. 3. (wł.) Donoszą z Wiednia, że w kilku miastach rumuńskich doszło do poważnych rozruchów antyżydowskich grupy studentów, uzbrojonych w laski, wypędzających żydów z lokali rozrywkowych.

Na ulicach dochodziło do starć, które likwidowała policja.

W związku z rozruchami zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Niesamowita tranzakcja pod Łodzią.

WIEŚNIAK CHCIAŁ SPRZEDAĆ DRUGIEMU WIEŚNIAKOWI SWEGO 18-LETNIEGO SYNA.

ŁÓDŹ, 25. 3. (wł.) Do czego doprowadza nędza i głód może posłużyć następujący fakt, jaki miał miejsce we wsi Zduńska Wola pod Łodzią.

Jeden z mieszkańców wsi, niejaki Pietrzykowski chciał sprzedać drugiemu wieśniakowi ze wsi Wróblewo swego 18-letniego syna.

Po krótkich targach doszło między wieśniakami do porozumienia. Pietrzykowski zgodził się sprzedać swego syna za 50 zł. Pozatem, jeśli syn będzie się przez dwa lata dobrze sprawował, a „pan“ jego będzie zadowolony, wówczas dodatkowo Pietrzykowski otrzyma 20 centnarów zboża.

O niesamowitej tej tranzakcji dowiedziała się policja, która obu aresztowała i pociągnęła do odpowiedzialności.

Podczas przesłuchiwania, Pietrzykowski tłumaczył się, że do kroku tego popchnęła go skrajna nędza, jaką rodzina jego przeżywa. Prócz syna, którego chciał sprzedać, Pietrzykowski ma troje dzieci i żonę. Chcąc ulżyć rodzinie postanowił sprzedać jedno dziecko.

Niezwykła tranzakcja wywołała w okolicy zrozumiałe poruszenie.

Ukrzyżowanie Chrystusa



DZIAŁALNOŚĆ NACZELNEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA BĘDZIE PRZEDŁUŻONA.

WARSZAWA, 25. 3. (wł.) Jak się dowiadujemy, działalność naczelnego komitetu do spraw bezrobocia będzie przedłużona, poza przewidziany okres do 1 kwietnia br.

ROZSTRZELANIE 19-ciu BANDYTÓW

NOWY JORK, 25. 3 W niedzielę 20 marca bandyci meksykańscy napadli na pociąg pośpieszny Meksyk — Laveod obok miejscowości Queretaro. Między napastnikami a wojskową eskortą pociągu wywiązała się dwugodzinna strzelanina.

Wczoraj w Mexico-City na podstawie wyroku sądu doraźnego, wszyscy bandyci zostali rozstrzelani.

Z gospodarki m. Czeladzi.

Miasto Czeladź, podobnie jak i inne miasta, przeżywa obecnie ciężki okres, który na każdym kroku daje się odczuwać, uniemożliwiając wykonanie tych czy innych planów i zamierzeń.

Z każdym niemal dniem wpływy kurczą się, co paraliżuje wykonanie budżetu. Wytwarza się sytuacja tego rodzaju, że na wykonanie wszystkich wydatków, preliminowanych przy układaniu budżetu, pozwolić sobie nie można. Rzecz prosta, że jeśli niema wpływów — o wydatkach nie może być mowy. To też magistrat Czeladzi stosuje metodę t. z. miesięczną. To znaczy, że wykonanie budżetu odbywa się co miesiąc. W miarę miesięcznych wpływów w proporcjonalnym stosunku do ich wysokości odbywa się wydatkowanie pewnych sum pieniędzy.

Stosowanie metody miesięcznego wykonania budżetu, wobec stale kurczących się wpływów, jest rzeczą konieczną. Zarząd miasta przewiduje, że niedobór po stronie wpływów do końca roku budżetowego wyniesie około 55 tysięcy zł., o taką też sumę zostaną zmniejszone wydatki i rok budżetowy 1931-32 zostanie zamknięty bez deficytu.

Poszczególne pozycje niektórych wydatków za okres 11 miesięcy t. j. od 1 kwietnia 1931 do 29 lutego b. r. przedstawiają się następująco. na remont ulic i chodników preliminowano — 13.000 zł., wydatkowano — 7.500; na pomiar miasta preliminowano — 12.000 zł., wydatkowano 9.000 zł.; na dokończenie budowy szkoły preliminowano — 36.000 zł., wypłacono gotówką 8.695 zł., resztę pokryto wekslami, z których część już spłacono; na opiekę społeczną preliminowano 105.000 zł., wydano 95.000 zł.; na zadrzewienie ulic preliminowano 200 zł., wydano 1040 zł. Zwiększenie sumy na zadrzewienie miasta tłumaczy się tem, że zakupiono szereg drzewek na rok następny. W wymienionym okresie budżetowym spłacono krótkoterminowych zobowiązań z lat ubiegłych na sumę 120.000 zł. ,

Preliminarz budżetowy na rok 1932-33 został ułożony pod kątem daleko idących ostrożności. Nowy budżet jest zmniejszony w stosunku do obecnego o 20 proc. Niemniej jednak zarząd miasta w dalszym ciągu jeszcze z większą ścisłością ma stosować metodę miesięczną, a w razie konieczności przeprowadzi kompresję wydatków budżetowych.

Dzięki takiemu systemowi rządzenia należy mieć nadzieję, że jak tylko kryzys przeminie m. Czeladź wejdzie na tory dalszego normalnego rozwoju.

Z życia akademickiego koła zagłębian w Krakowie.

Zarząd akademickiego koła zagłębian w Krakowie donosi, że dn. 24 kwietnia br. odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód 10-lecia istnienia krakowskiego akademickiego koła zagłębian. Na tę uroczystość złożą się: msza św., akademja i wieczornica.

Z okazji obchodu pragniemy przypomnieć naszym byłym i obecnym członkom oraz absolwentom zagłębiowskich szkół średnich, którzy, wstępując na wyższe uczelnie, niewątpliwie ilość członków A. K. Z. powiększą, jaką rolę nasze koło odgrywało i obecnie odgrywa.

Zaczątki współżycia zagłębian na terenie Krakowa datują się oddawna, dopiero jednak w r. 1922 za inicjatywą czynnych i energicznych jednostek przystąpiono do realizacji stworzenia koła. Wśród inicjatorów i założycieli figurują nazwiska kol. *Burakiewiczówny Dobrzyńskiego, Kosmali, Kozarskiego, Łaczkowskiego, Sokołowskiego, Szymańskiego* i innych. Dn. 20 go lutego tegoż roku na walnem zebraniu został przyjęty stutut i od tej chwili datuje się faktyczne istnienie. Od początku swego istnienia koncentrowało koło życie towarzyskie zagłębian w Krakowie oraz niosło swym członkom wydatną pomoc materjalną w postaci pożyczek, udzielanych na nadzwyczaj dogodnych warunkach. Rola koła ograniczała się więc wyłącznie do działalności wewnętrznej. W miarę jednak rozwoju zaczęło koło nabierać coraz większego znaczenia w ogólnoakademickiem życiu Krakowa, czego dowodem jest fakt, że członkowie A. K. Z. piastowali często poważne godności w akademickich instytucjach samopomocowych.

Zaczęła się działalność na polu kulturalno - oświatowem w postaci referatów, odczytów po świetlicach zagłębiowskich i koncertów. Dzięki subsydjom, udzielanym kołu przez starostwo będzińskie i samorządy miejskie akcja samopomocowa w postaci pożyczek była znacznie ułatwiona. Niestety, w r. 1928 z nieznanych nam powodów przestano nam subsydjów udzielać, wskutek czego musiały zarządy koła wyłącznie ze zgromadzonych przez siebie funduszów wspierać pożyczkami swych członków. Obecnie — ze względu na kryzys — rola A. K. Z., jako instytucji samopomocowej znacznie się zwiększyła tembardziej że dzięki wielkiej zapobiegliwości naszego kosatora profesora Witolda Wilkosza i dzięki nadzwyczaj przychylnemu stanowisku władz uniwersyteckich mamy obecnie własny lokal i—własną kuchnię przy ul. Garbarskiej 7. Nie trzeba chyba tłumaczyć czem dla młodzieży akademickiej, borykającej się z ciężkiemi warunkami materjalnemi i przymierającej często głodem, jest kuchnia, dostarczająca smacznych, zdrowych i tanich obiadów. Dodać należy, że wydawanie obiadów w naszej kuchni odbywa się wśród nadzwyczaj higjenicznych warunków i że zarząd koła dodaje wszelkich starań. aby uprzyjemnić czas swym gościom i wprowadza w tym celu liczne atrakcje w postaci muzyki, turniejów szachowych i czytania pism zagłębiowskich. Ostatnie udogodnienie zawdzięczamy redakcjom „Expresu Zagłębia“ i „Polonji“, które na nasz apel udzieliły nam prenumeraty bezpłatnej swych poczytnych pism, ułatwiając przez to utrzymanie kontaktu między młodzieżą studjującą w Krakowie, a Zagłębiem. Z wdzięcznością i radością podnosimy tu ten dowód ofiarności. Z żalem jednak musimy stwierdzić, że coraz rzadziej spotykamy się z objawami zainteresowania i współpracy ze strony starszego społeczeństwa zagłębiowskiego.

Dzisiaj, mając za sobą okres 10-letniej pracy, a w projekcie dalszą rozbudowę koła, zwracamy się z gorącym apelem o popieranie nas w miarę możności w naszych poczynaniach, mających na celu niesienie jaknajwydatniejszej pomocy zagłębiowskiej młodzieży akademickiej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 27 Niedziela

Dziś: Tekli W. S.
Jutro: Wielkanoc
Wschód słońca: 5.39
Zachód słońca: 6.3

Z Kielc.

(k) **Srebrny krzyż zasługi.** Aspirant p. p. Aleksander Zdankiewicz, obecnie zajmujący stanowisko nacz. wydz. śledczego w Kielcach, w tych dniach otrzymał srebrny krzyż zasługi.

(k) **Z zabawy dla dzieci policjantów.** Staraniem zarządu powiatowego koła „rodziny policyjnej“ w Kielcach, odbyła się z okazji imienin marszałka Piłsudskiego, w ślicznie udekorowanej sali komendy powiatowej policji państwowej w Kielcach, zabawa dla dzieci policjantów. Zabawę poprzedziło piękne przemówienie przewodniczącej koła p. Zofji Kowalskiej o marszałku Piłsudskim w słowach przystępnych dla dzieci, poczem z grona zebranych dzieci wygłosili wierszyki imieninowe dla marszałka: Krysia Buzkówna, Janina Marchajówna i Miecio Kwinta.

Wspólny podwieczorek dla dzieci zakończył zabawę, która pozostawiła nadzwyczaj miłe wspomnienie wśród obecnych.

(k) **Ogólne zgromadzenie komitetu powiatowego LOPP.** Dnia 9 kwietnia br. o godzinie 5 m. 30 popoł. w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się ogólne sprawozdawczo - budżetowe zgromadzenie komitetu powiatowego LOPP. w Kielcach, które między innemi przewiduje: sprawozdanie zarządu ogólne i kasowe za 1931 r., uzupełniające wybory do zarządu oraz wybory komisji rewizyjnej i delegatów na ogólne zgromadzenie komitetu wojewódzkiego LOPP. i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1932.

(k) **Sprzeniewierzenie.** Pasternak Abram, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej Nr. 16, zameldował, że dnia 23 bm. Kobielski Jan, zam. w Kielcach przy ul. Młynarskiej, którego wysłał do Brzeźnickiego Teofila przy Placu Wolności po odbiór 130 zł., pieniędzy tych po odebraniu nie zwrócił mu, poczem wyjechał z Kielc.

(k) **Aresztowania agitatora.** Policja kielecka aresztowała Dymitra Szwedaka, wybitnego działacza ukraińskiej partji komunistycznej, który od dłuższego już czasu w różnych miastach Polski uprawiał agitację komunistyczną wśród bezrobotnych i chłopów. Szwedak, wiedząc, że jest śledzony przez policję, z błyskawiczną szybkością przenosił się z miejsca na miejsce. Kilka dni temu Szwedak agitował bezrobotnych przed magistratem m. Kielc, a pochwycony został w piwiarni Izraela Federmana w Kielcach na wygłaszaniu haseł komunistycznych.

Przy aresztowanym znaleziono sporą ilość kompromitującego materjału i notatnik, w którym wypisane były hasła antypaństwowe.

OD WYDAWNICTWA.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciołom pisma składa życzenia Wesołych Świąt
WYDAWNICTWO „EXPRESU ZAGŁĘBIA“

Następny numer „Expresu Zagłębia“ ukaże się dn. 29, t. j. we wtorek, o zwykłej porze.

Z Sosnowca.

(s) **Święcone dla najbiedniejszych dzieci w Klimontowie.** Staraniem kierownictwa szkoły w dniu 25 bm. urządzono w miejscowej szkole święcone dla najbiedniejszych dzieci Klimontowa. 75 dzieci obdarzono jajami, kiełbasą i struclami. Pieniądze na ten cel zebrano z akademji ku czci marsz. Piłsudskiego, urządzonej dn. 20 bm., oraz z dobrowolnych składek, zebranych śród mieszkańców Klimontowa. Serdeczne podziękowanie należy się dr. Kotarskiemu, narodowej organizacji kobiet za ofiary i wszystkim innym, którzy w miarę sił i możności, przyczynili się do obdarowanej biednej dziatwy, w szczególności za ofiarną pracę pp. nauczycielom: Tucholskiej, Szleringerowej i Ulewiczównie.

(s) **„Śmigusówka“ w klubie młodzieży im. marsz. Piłsudskiego.** Pierwszy klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu (Warszawska 22) urządza dnia 28 bm. poraz pierwszy dla członków wszystkich klubów i gości „śmigusówkę“. Początek o godz. 7 wiecz. Bufet własny. Popisy orkiestry. Wejście dla członków 50 gr., dla gości 1 zł.

(s) **Czyn godny naśladownictwa.** Właściciel wędliniarni w Sosnowcu p. A. Kędzierski rozdzielił w dniu wczorajszym wśród biednych 25 kilogramów kiełbasy.

(s) **Zabawa w seminarjum.** Dla uczczenia 10-lecia założenia seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu odbędzie się zjazd b. wychowanków z roku 1926-27. W programie zjazdu, między innemi, przewidziana jest zabawa taneczna, która się odbędzie w drugi dzień świąt, dn. 28 bm. w sali tegoż seminarjum. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp dla pań zł. 2, dla panów zł. 3. Dochód z zabawy przeznaczony jest na cele seminarjum.

(s) **Poranek dla młodzieży w kinie „Zagłębie“.** W drugi dzień świąt Wielkanocnych t. j. 28 bm. odbędzie się o godz. 11.30, w kinie „Zagłębie“, bardzo urozmaicony i ciekawy poranek. Na program złożą się: koncert zespołu symfonicznego K. S. „Strzała“; odegrane zostaną: wiedeński marsz, niebieski walc, chłopcy, wieniec pieśni cygańskich, oraz bardzo ciekawy film w 10 aktach.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Inspektor magistratu p. Janiczak wyjeżdża po świętach na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

(b) **Przedstawienie i zabawa taneczna w Strzyżowicach.** Spółdzielcze koło oświatowe w Strzyżowicach urządza w pierwszy dzień świąt w sali remizy strażackiej przedstawienie amatorskie i zabawę taneczną. Początek przedstawienia o godz. 5-ej popoł.

(b) **Kradzieże.** Z komórki M. Stolarskiej, ul. Podjazie, skradziono onegdaj 9 kur, wartości 35 zł.

— Mieszkańcowi Rogoźnika, J. Wyderko skradziono rower, wartości 60 zł.

(b) **Drobny ogień u Epsztajna.** W składzie worków Icka Epsztajna, zam. przy ul. Małachowskiego 48 wybuchł onegdaj pożar. Na miejsce wezwano straż, która w kilkanaście minut ogień ugasiła.

Straty wynoszą 50 zł. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona.

Z Czeladzi.

(c) **Czyn godny naśladowania.** P. Dulowscy z Katowic, chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszym mieszkańcom Czeladzi, ofiarowali pewną sumę na ręce ks. J. Kolaka.

Za pieniądze te przygotowane zostanie w kuchni czerwonego krzyża w Czeladzi święcone dla pięćdziesięciu osób.

Z Dąbrowy.

OD ADMINISTRACJI.

W celu udogodnienia naszym Sz. Prenumeratorom na Niemcach, w Kazimierzu i okolicy, otworzyliśmy w dniu 9 bm. filję „Expresu Zagłębia“ na Niemcach — kolonja Szmejka, dom p. Wnuka obok poczty. Tamże prosimy zwracać się z zamówieniami prenumeraty i ogłoszeń.

(d) **Obrona w przyszłej wojnie gazowej.** Na terenie magistratu dąbrowskiego zostało utworzone koło LOPP. które już liczy 40 członków.

Obecnie w sali rady miejskiej, w każdy poniedziałek i czwartek odbywają się wykłady LOPP. prowadzone przez specjalistów w tej dziedzinie.

Na wykłady te uczęszczać mogą również członkowie rady miejskiej oraz osoby chcące poznać skutki i obronę w przyszłej wojnie gazowej.

Następny wykład odbędzie się dnia 4 kwietnia o godz. 6-ej wiecz.

(d) **Obłowili się na święta.** Do sklepu rzeźniczego, Stefana Pawlika, zam. przy ul. Szopena 23 dostali się onegdaj w nocy złodzieje i skradli 25 szynek oraz różną inną wędlinę. P. Pawlik oblicza straty na 500 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Święcone dla najbiedniejszych dzieci.** Dzisiaj o godz. 9 i pół rano odbędzie się w obecności miejscowych władz ze starostą Konopackim i komisarzem Langertem na czele, rozdawnictwo święconego dla najbiedniejszych dzieci. Poświęcenia dokona ks. prałat Franciszek Zientara. Obdarowanych będzie 5000 najbiedniejszej dziatwy bezrobotnych rodziców.

(z) **„Stare miasto“.** Staraniem towarzystwa śpiewaczego „Lira“ w pierwszy dzień świąt zostanie odegrana w domu ludowym, o godz. 7 wieczorem sztuka sceniczna p. t. „Stare miasto“.

(z) **Z życia związku podoficerów we Włodowicach.** W drugi dzień świąt sekcja dramatyczna związku podoficerów rezerwy we Włodowicach wystawia sztukę sceniczną, całkowity dochód z której przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe związku.

(z) **Repertuar kin.** Kino Arlekin: — podwójny świąteczny program: — „Lekcja miłości“ i „Ostatnia noc“.

Dobra krowa --- to skarb gospodarza!

Słysząc częste utyskiwania rolników nad nieopłacalnością hodowania krów mlecznych u nas, która wypływa jedynie z nieumiejętnego wykorzystywania tej gałęzi tak bardzo dochodowej i ze wszechmiar ważnej dla rolników naszego powiatu, chciałbym wykazać przyczyny tej nieopłacalności i drogi wyjścia z niej, jak również wykazać sposoby racjonalnego prowadzenia i żywienia krów mlecznych.

Każdy z rolników powiatu będzińskiego trzyma u siebie jedną lub więcej krów, chociażby z powodów czysto gospodarczych, ze względu na dawany mu przez nie obornik, niezbędny do uprawy roli i roślin. Że tylko jedynie zmuszony taką koniecznością, krowy swe trzyma, potwierdza bardzo niska ich mleczność.

Mleczność ta w porównaiu z kosztami spożytych przez krowę pasz przynosi tylko stratę niewyrównaną wartością obornika. Krowy te są zazwyczaj z tych powodów nieodpowiednio żywione, brudne i często zapadające na zdrowiu i nieopłacalność tą zwiększają kosztami leczenia. To też słysząc bardzo często utyskiwania z ust rolników, że krów nieopłaca się chować, gdyż ich zdaniem krowy te winny utrzymać nie tylko same siebie, lecz rodziny rolników i konie stojące bezczynnie większą część roku.

Niestety, nawet przy największej mleczności krowy jest to nie możliwe. W gospodarstwie wszystko musi zysk przynosić.

W uprawie roli swej nie powinniśmy się oglądać na zysk ze sprzedaży zboża czy okopowizny, lecz winniśmy dążyć do tego, aby to co grunt wydał, a czego sami nie spostrzebujemy przeznaczone było na paszę dla inwentarza naszego. Konia, który z wyjątkiem paru dni wiosny, lata i jesieni, nic więcej nie robi, sprzedać, na to miejsce dokupić dobrą krowę, a wszelkie roboty uskuteczniać krowami, które odpowiednio użyte do pracy, nietylko że nie utracą swej mleczności, lecz jakość tego mleka poprawi się.

A więc jakież te krowy trzymać, aby nam zysk a nie stratę dawały? Krowa nasza winna dać dziennie od 15 — 20 ltr. mleka. Jeżeli mleczność jest mniejsza to krowy tej nie opłaca się trzymać

Krowa małomleczna jest zbytkiem, na który rolnik żaden sobie pozwolić nie może.

Mniemanie jakie często słyszałem, iż kilka krów małomlecznych i nie dokarmionych należycie, da nam większą ilość obornika, i większa korzyść przyniesie, jest błędne. O korzyści tej stanowi nie ilość, lecz jakość sztuk w oborze. Jedna krowa dobrze żywiona i dużo produkcyjna da nam oprócz zysków w mleku, większą ilość dobrego obornika, niż dwie krowy kiepsko żywione i mało produkcyjne.

Ponieważ wszyscy rolnicy naszego powiatu uskuteczniają zakup krów na jarmarku, lub u handlarzy, to też nie od rzeczy będzie zaznajomić rolników ze znamionami cechującemi krowy mleczne.

Najlepszemi mlecznicami są krowy rasy holenderskiej (umaszczenie czarno - białe) i czerwono - polskie (umaszczenie czerwone) o znamionach następujących: — wygląd krowy typowo żeński, krowa spokojna, o łagodnem spojrzeniu, głowie małej, uszach cienkich przeświecających, rogach małych, zgrabnie podwiniętych, z widocznemi na nich pierścieniami, na które przy kupnie należy zwracać baczną uwagę.

Po pierścieniach tych poznajemy wiek krowy. Do pierwszego pierścienia liczymy lat trzy, każdy następny pierścień rok jeden. Pierścienie wszystkie winny być w jednakowych odstępach. Będące blisko siebie dwa pierścienie świadczą o tem iż krowa w tym roku poroniła. Dwa odległe od siebie świadczą, że krowa w tym roku nieodstanowiła. Tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku gdy pierścieni tych jest kilka krowy takiej nie należy kupować.

Dalsze znamiona są: Szyja cienka, wysmykła, lekko fałdująca się, klatka piersiowa głęboka i szeroka, krzyż prosty, brzuch głęboki lecz nieobwisły, skóra cienka porosła krótką ładnie połyskującą sierścią. Rozstawa żeber szeroka, tak by między ostatnią parę można było włożyć trzy palce. Zad szeroki, ogon długi, wymię ładnie uformowane przed udojem twarde, po udojeniu miękkie i elastyczne. o strzykach równych z zaokrąglonemi lecz nie płaskiemi końcami, bez brodawek i narośli. Na wymieniu winny być widoczne żyły mleczne idące ku przodowi i kończące się dołkiem mlecznym.

Otóż jeżeli krowa kupiona przez nas będzie mieć wszystkie, lub znaczną ilość tych znamion dobrej mlecznicy, to krowę tą trzymać powinniśmy i żywiąc odpowiednio wydobyć od niej jaknajwiększą ilość mleka.

Nie jeden z Sz. Czytelników zapytać mi się może „gdzież tą dużą ilość mleka podzieję, wszak sam jej nie zużyję?.. Słusznie, lecz tu właśnie rolnicy winni organizować spółki mleczarskie dla łatwego uzyskania zbiorowego rynku zbytu, wiedząc iż na większą ilość mleka, masła, czy śmietany, łatwiej kupca znajdą niż chcąc sprzedać pojedyńczo.

Na zakończenie nadmienię jeszcze iż krowy dobre nabyć można bez jakiejkolwiek obawy tam gdzie, od dłuższego czasu prowadzona jest kontrola mleczności, gdzie mamy możność na podstawie wykazu mleczności i ilości tłuszczu z lat ubiegłych zorjentować się o jakości danej sztuki.

Pamiętajcie, że dobra krowa — to skarb nieoceniony, to maszyna złotodajna, to fundament dochodowości gospodarstwa waszego. To też bardzo poważnie i wszechstronnie winniście się nią zainteresować.

TAD. EUG. PŁOSZAJ.

Okropna śmierć robotnika w Kielcach.

PAS TRANSMISYJNY ROZSZARPAŁ GO NA SZTUKI.

Onegdaj w tartaku Moszka i Chaima b-ci Dębskich przy ul. Staro-Zagnańskiej w Kielcach, wydarzył się krew mrożący w żyłach wypadek, któremu uległ Henryk Zebrowski, lat 16, zam. we wsi Daleszyce ,pow. kieleckiego.

Zebrowski wysłany został przez kierownika tartaku, Judkę Bekiermana do kanału gatrowego, celem

założenia pasa transmisyjnego.

Kanał był zupełnie nieoświetlony i Zebrowski zakładając poomacku pas, został pochwycony i uległ oberwaniu prawej ręki i obu nóg.

W tartaku Dębskich zatrudniony był także ojciec Zebrowskiego, który dowiedziawszy się o wypadku przybiegł do konającego już syna i wyniósł go na rękach z komory. Nieszczęśliwy poznał ojca, zarzucił mu obie ręce na szyję i w kilka chwil potem

skonał.

Zwłoki jego przewieziono do kostnicy szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Świadkowie tej strasznej sceny nie mogli opanować się od

płaczu.

Winę wypadku ponosi kierownik tartaku Judka Bekierman oraz jego właściciele, na których policja spisała odpowiedni protokuł.

Katownia białych niewolnic.

Aresztowanie sutenera i handlarza żywym towarem.

W sferach podziemnego świata Warszawy znana jest postać sutenera, właściciela kilku domów publicznych, Moszka Wilczopola (ul. Krochmalna 34). Ostatnio posiadał on dwa lupanary: przy ul. Wspólnej i Żelaznej. Specjalnością Wilczopola były

łowy na nowe ofiary.

Sutener wyjeżdżał często do miast i miasteczek prowincji i tam starał się o zwerbowanie młodych i ładnych dziewcząt, które wywoził do Warszawy pod pozorem dostarczenia im pracy.

Ofiara, która się raz dostała w jego szpony, nie wychodziła już z nich wolna. Handlarz żywym towarem zamykał ją do jednego ze swych domów publicznych i oddawał

pod opiekę megery.

Jeżeli dziewczyna stawiła opór, bito ją i katowano tak długo, aż zgodziła się na to, czego od niej żądano. Po pewnym czasie Wilczopol odmieniał „towar“ i odsprzedawał pensjonarjuszki

innym sutenerom.

W lutym wpadła w jego sidła 17 letnia Zofja Medyk z Lublina. Sutener zwabił ją obietnicą posady ekspedjentki i przywiózł do Warszawy, gdzie osadził ją w lupanarze przy ul. Wspólnej. Ponieważ dziewczyna była bardzo urodziwa, łotr spodziewał się ciągnąć z niej pokaźne zyski. Ale tutaj natrafił na zdecydowany opór. W czasie miesięcznego pobytu przy ulicy Wspólnej młoda dziewczyna przeszła

prawdziwe piekło.

Gospodyni z początku starała się ją stopniowo przyzwyczaić do sytuacji, kiedy jednak dziewczyna w żaden sposób nie dawała się skłonić do narzuconego procederu, przyszedł z pomocą harap. Młodocianej niewolnicy nie wolno było nigdzie wychodzić z mieszkania bez czujnej opieki. Wieczorem oddawano ją na pastwę pijanych zwyrodnialców, a kiedy stawiała opór,

bito ją do krwi.

Wkońcu wkroczył sam zniecierpliwiony długotrwałym oporem Wilczopol i ujął „tresurę“ w swoje ręce.

Teraz każdego wieczoru ze spelunki dobywały się krzyki bitej srodze dziewczyny. Pewnej nocy Medykównie udało się wyrwać z rąk oprawców. Tak jak stała, ledwo ubrana, pobiegła do urzędu śledczego i opowiedziała swoje

straszne przeżycia.

Sutenera - oprawcę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Straszna zemsta porzuconej

Ponura tragedja w Warszawie.

Przechodnie na ulicy Foksal stali się wczoraj wieczorem mimowolnymi świadkami strasznej sceny.

W pewnej chwili do przechodzącego tą ulicą młodego człowieka podbiegła jakaś kobieta i oblała mu twarz kwasem siarczanym.

Gdy nieszczęśliwy padł na ziemię, strasznie krzycząc z bólu — nieznajoma rzuciła się

do ucieczki.

Zamachowczynię schwytano i wśród groźnych okrzyków oburzonego tłumu przeprowadzono do 10-go komisarjatu policji.

Ofiarę dzikiej zemsty przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie stwierdzono ciężkie poparzenie oczu i całej twarzy oraz rąk.

Wszczęte dochodzenie odsłoniło tajemnicę ponurego dramatu z ulicy Foksal.

Okazało się, iż aresztowaną jest 32-letnia Marja Kwiatkowska, bona do dzieci

właściciela fabryki czekolady,

p. Jakóba Skoryńskiego (Grzybowska 22) — ofiarą jej padł 29-letni urzędnik kolejowy, Eugenjusz Majewski (Wilcza 38).

Powodem zamachu była zemsta.

Przed pięciu laty Majewski poznał Kwiatkowską — młodzi spotykali się często i wkrótce zostali narzeczonemi.

Narzeczeństwo i współżycie ich trwało do niedawna.

Majewski z roku na rok odkładał termin ślubu, aż przed dwoma miesiącami

zerwał z przyjaciółką.

Kwiatkowska próżno starała się nawiązać z narzeczonym kontakt, a gdy dowiedziała się, iż Majewski zaręczył się z inną kobietą — zapałała zemstą.

Za pięć dni — w Wielkanoc, miał się odbyć ślub Majewskiego z inną kobietą.

Wzgardzona miłość i ból podyktowały nieszczęśliwej myśl

o strasznej zemście.

Onegdaj przez kilka godzin śledziła byłego narzeczonego, gdy spacerował z nową narzeczoną.

O godzinie 7-ej wieczorem Majewski pożegnał się z narzeczoną i gdy przechodził ulicą Foksal, z bramy domu nr. 16 wybiegła Kwiatkowska...

Poparzenie twarzy jest bardzo ciężkie, zachodzi obawa, iż Majewski

utraci wzrok.

Wykonawczyni strasznej zemsty znajduje się w areszcie przy urzędzie śledczym, gdzie przebywać będzie do czasu dokończenia dochodzenia.

WIELKI KONCERT-PORANEK Władysława Ladis Kiepury na bezrobotnych.

W dniu 3 kwietnia, o godz. 12-ej, w sali kina „Palace" odbędzie się koncert-poranek Ladis Kiepury, oraz włoszki p. Maria Fiorenza. Ladis Kiepura chcąc dać wyraz swego przywiązania do rodzinnego miasta, pierwszy swój koncert ofiarowuje bezinteresownie na rzecz bezrobotnych. Należy również podkreślić, że właściciele kina „Palace". ofiarowali salę tylko za zwrotem kosztów własnych. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. będzie można nabyć w składzie p. Czechowskiego.

Program bogaty i urozmaicony Przy fortepianie dyr. oper. krakowskiej prof. Wallek - Walewski.

ZE SPORTU.

Pierwszy dzień spotkań o mistrzostwo „A" klasy w Zagłębiu.

W dniu 28 bm., t. j. w drugi dzień świąt, odbędzie się na terenie całego Zagłębie szereg spotkań klubów „A" klasowych o mistrzostwo klasy „A" na rok bieżący. Od dnia tego przez szereg miesięcy miłośnicy sportu piłkarskiego z zainteresowaniem i niecierpliwością oczekiwać będą na końcowe wyniki spotkań o mistrzostwo.

Pierwszy dzień rozgrywek zaczyna się spotkaniem między klubami:

„SARMACJA" — „MAKABI".

Na boisku K. K. S. „Ruch" w Sosnowcu odbędą się zawody między klubami „Sarmacja" (Będzin) a „Makabi" (Sosnowiec). Początek zawodów o godz. 12 w południe, o godz. 10 rano przedmecz rezerw. tych klubów.

KS. BRYNICA — KS. POLICYJNY.

Na boisku miejskiem w Czeladzi odbędą się zawody między K. S. „Brynica" a benjaminkiem kl. „A" K. S. „Policyjnym" z Będzina. Początek zawodów o godz. 4 popoł. Przedmecz rezerw o godz. 2 popoł. KS. Brynica występuje w najlepszym składzie.

ZAGŁĘBIANKA — C. K. S.

Zawody między K. S „Zagłębianka" a CKS. odbędą się w Dąbrowie na boisku przy ul. Legjonów

O godzinie 10-ej rano rozegrane zostanie spotkanie o mistrzostwo kl. A, a o godz. 11.45 odbędą się zawody między rezerwami tychże klubów.

KS. HAKOACH — KS. ZAGŁĘBIE.

W Będzinie na boisku do ulicy Kościuszki odbędą się zawody między klubami Hakoach — Zagłębie (Dąbrowa). Początek spotkań o godz. 3.30 popołudniu. Przedmecz drużyn o godz. 1 popoł.

K. S. UNJA — K. S. RUCH.

Zawody między K. S. Unja (Sosnowiec) a K. S. Ruch (Sosnowiec) o mistrzostwo „A" klasy odbędą się w Sosnowcu na boisku klubu sportowego „Unja". Zawody te w Sosnowcu budzą wielkie zainteresowanie.

SKŁAD DRUŻYN TURNIEJU PING-PONGOWEGO W CZELADZI.

Jutro, tj. w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, zostanie rozegrany na Saturnie reprezentacyjny turniej ping-pongowy między P. Z. P. Górny Śląsk a Czeladzią.

Skład drużyn występujących w turnieju przedstawia się następująco:

P. Z. P. Górny Śląsk: Porała (Katowice), Skubała I (Król.-Huta), Terania (Katowice), Szejman (Siemianowice), Śliwa (Chorzów), Skubała II (Król.-Huta), Badura (Chorzów), rezerwa: Kowalik (Świętochłowice). Warnes (Siemianowice).

Czeladź: Ferdyn („Sokół" Piaski), Guliński (S. M. P. Piaski), Ochman („Sokół" Piaski), K. Tuszyński (C. K. S.), Mydłowiecki (C. K. S.). Zbigniew Starzycki (C. K. S.), Klusek („Brynica"), rezerwa: H. Anderman (C. K. S.).

SZTEKKER WEŹMIE UDZIAŁ W TURNIEJU W CYRKU WARSZAWSKIM.

W cyrku warszawskim odbywa się teraz międzynarodowy turniej zapaśników zawodowych, do których obecnie **zgłosił się Teodor Sztteker, który wraz z Garkawienką, Tornowem i Martinofem ubiegać się będzie o pierwszą nagrodę. Występ Sztekkera budzi wielką sensację w kołach sportowych.**

HUMOR.

MYLI SIĘ.

Młoda żonka: Mimo wszystko jestem pewna, że gdybym dziś umarła, ożeniłbyś się jutro z inną.

Mąż: Mylisz się, złocieńko, przedewszystkiem musiałbym kilka miesięcy odpocząć...

HISTORYCZNE PYTANIE.

Wicek: kiedy został człowiek stworzony?

Wacek: W nocy.

BRAK JEJ DROBNOSTKI.

Biedna kobiecina odzywa się do męża:

— Ugotowałabym ci dzisiaj na obiad pierogi ,ale ie mam sera. Skąd tu jednak wziąć masło, jeżeli nie mam cukru i zabrakło mi pieniędzy na mąkę.

NA PRÓBIE.

Dyrektor teatru (do nowozaangażowanego aktora): — W trzecim akcie umrze pan. Ułoży się pana w trumnie i wyprawi uroczysty pogrzeb. Gdy chór będzie śpiewał, ma pan śpiewać razem ze wszystkimi, bo mamy mało chórzystów.

W MAŁEM MIASTECZKU.

— Przepraszam pana, która teraz godzina?

— Nie jestem tutejszy.

POWÓD DO GNIEWU.

— Dlaczego twoja żona taka rozgniewana?

— Najpierw gniewała się ze służącą, potem gniewała się na mnie, że ja się nie rozgniewałem na dziewczynę, a teraz zkolei gniewa się za to, że ja się gniewam, że ona się gniewa.

TEŻ PRZYJACIEL.

— Marysiu — zwraca się pani do służącej — kiedy cię zgodziłam, powiedziałaś mi,że nie masz przyjaciół wśród mężczyzn, a teraz kiedy tylko wejdę do kuchni, zastaję u ciebie jakiegoś przyjaciela.

— Co też pani wygaduje — oburza się Marysia — ten kawaler to nie żaden przyjaciel — to mój mąż.

ŁADNA PERSPEKTYWA.

— Powiedz mi, przyjacielu w jaki sposób wydostać od ciebie pożyczkę?

— Pojedź do Gdańska, przyślij mi stamtąd kartę w tej sprawie i kiedy dostaniesz odpowiedź, to podrzyj ją, zanim przeczytasz...

SŁUSZNIE.

— Na Boga Zyg, od czego ci tak spuchł lewy policzek?

— Proszę cię nie wtrącaj się do moich spraw rodzinnych.

CHĘTNIE POŻYCZA.

— Pożycz mi pan 100 złotych.

— Gotówki nie mam, mogę panu dać czek.

— Dobrze, na kiedy wystawiony?

— Na rok 2887...

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

118

Przybyła usłyszawszy te słowa, krzyknęła i chciała się cofnąć, lecz Juljusz, stanąwszy między nią i drzwiami, zagrodził jej odwrót.

— Nie wyjdziesz pani stąd, dopóki mi nie odpowiesz...

— Na co mam odpowiedzieć? — zapytała młoda kobieta po francusku. — Co pan chce wiedzieć?

— Nazwisko tej kobiety, która tu panią przysłała.

— Nie wiem jej nazwiska.

— Kłamiesz pani!

— Mówię prawdę, przysięgam panu.

— A wiesz pani gdzie ona mieszka?

— I tego nie wiem.

— Ale widziałaś ją pani?

— O ile można widzieć twarz zakrytą gęstą woalką.

— Gdzie ona dała pani ten list?

— Na placu Prokuratorji, gdzie w „Hotelu Lwa św. Marka" jestem pokojową, usługującą przyjezdnym.

— Jak pani poznałaś mię i dowiedziałaś się o mojem nazwisku?

— Wskazano mi pana wychodzącego z willi Doria.

— Czyż to wszystko nie wydawało się pani dziwnem?

— To mnie nic nie obchodzi. zarabiam jak mogę; zresztą nie żądano odemnie rzeczy nieuczciwej... Myślałam, że chodzi o jaką intrygę miłosną i dotychczas w to wierzę, gdyż od tej samej damy przyniosłam list drugi.

— Drugi list! — zawołał Lucenay.

— Tak.

— Proszę mi go dać...

— Oto jest — odrzekła przybyła i wyjąwszy list z za gorsetu, podała go hrabiemu.

Juljusz wziął, a ponieważ w izbie było ciemno, zbliżył się do okna. gdy tymczasem przybyła, pragnąc uniknąć dalszych pytań skorzystała z tego, otworzyła po cichu drzwi i wybiegła na ulicę. Juljusz, zajęty listem, nie spostrzegł jej zniknięcia.

W liście były tylko następne wyrazy:

„Jeżeli sobie życzysz, mogę zostać matkę chrzestną twego pierwszego dziecięcia".

Słowa te, napisane przez Magdalenę Gallier, były wprost mordercze.

Juljusz widział w nich szyderstwo krwawe, straszne, upatrywał w nich aluzję do jego haniebnego małżeńskiego handlu, o którym myślał, że nikomu nieznany, i do zabójstwa popełnionego na dziecku Magdaleny. Wyszedł z domu zataczając się jak pijany.

— Ach — szeptał — muszę znaleźć i zgnieść tę kobietę, która zna moją tajemnicę i pragnie mię zgubić!

Obejrzał się naokoło siebie, szukając chłopca, który go przywiózł w gondoli, lecz już go nie było.

Przyszła mu myśl, że chłopiec go zdradza i porozumiewa się z temi kobietami. Czekał całą godzinę ale napróżno. Wtedy wezwał inną gondolę i kazał się zawieźć do willi Doria.

— Jutro — myślał — znajdę go na moście Westchnień i dowiem się dlaczego zniknął.

Wróciwszy do siebie, wyjął z szufladki biurka list pierwszy i porównał pismo — oba wyszły z pod jednej ręki.

— To nie pismo Magdaleny — myślał — choć podobne bardzo. Ale tylko jedna Magdalena mogła zrobić aluzję do śmierci dziecka!... Tylko ona może mię prześladować i przygotowywać jakąś wyrafinowaną zemstę!... Lecz jakaż zmiana zaszła w życiu tej dziewczyny od chwili, gdy zostawiłem ją martwą! Skąd ona ma pieniądze, że sieje niemi po drodze?... Zresztą mniejsza o to!... Najpilniejszą i konieczną rzeczą odszukać ją i uwolnić się od niej.

LXIV.

Tymczasem gdy to się działo w Wenecji, Jan Dufour panował wśród robotników przyjętych do robót przy ulicy Cyrkowej.

Bezwstydny łotr nie stracił ani chwili, by zastosować swe teorje w praktyce co do napełnienia swych kieszeni. Naprzód porozumiał się z tapicerem i wymógł na nim dość znaczny na swą korzyść rabat za dostawy różnych przedmiotów, zwiększając współcześnie bez skrupułu cyfry, jakie miał podać swemu panu, a następnie to samo uczynił i z innymi dostawcami i robotnikami. Dawny pracodawca Dufoura, znając uczciwość i zdolność Juljusza Claude, powierzył mu kierunek robót dekoracyjnych i w tym celu dawszy mu adres, prosił go, by na miejscu przekonał się, jakie roboty będą potrzebne i ilu oraz jakich należy użyć robotników.

Juljusz udał się do wskazanego domu i zapytał odźwiernego o intendenta.

d. c. n.

Przedsiębiorstwo Budowlane

GUSTAW WEINZIEHER

BĘDZIN

ul. Małachowskiego Nr. 31

Telefony 4-41. m. 41.

Wykonywa wszelkie roboty budowlane i drogowe.

Przedstawicielstwa firm krajowych i zagranicznych, kamieniołomów bazaltowych, granitowych, porfirowych oraz własne — kamieniołomy wapienne. —

Na Święta Wielkanocne.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

zaopatrzyła swój sklep przy ulicy Piłsudskiego róg Dęblińskiej (po f-mie Siemens) w duży wybór: świeczników, kinkietów, lamp stołowych i nocnych, armatur i żarówek oraz aparatów elektrycznych domowego użytku jak np.: piece i płytki do gotowania, smarzenia i pieczenia, maszynki do kawy i herbaty, garneczki, patelnie, imbryki, ogrzewacze do karbówek, poduszki elektr., aparaty do suszenia włosów, żelazka elektr., odkurzacze, froterki, wentylatory, ogrzewacze wody i t. p.

Sprzedaż dla Szan. Odbiorców na b. dogodnych warunkach na spłaty od 5 do 15 rat miesięcznych oraz za gotówkę.

Odwiedzenie sklepu nie obowiązuje do kupna.

Sklep otwarty od godz. 9 — 12.30 i od 14.30 — 19-ej.

ZAKŁAD SIODLARSKI i LAKIERNICZY

◀ FR. LISIK ▶

Sosnowiec, Sienkiewicza 1a

Wykonuje: lakierowanie samochodów, powozów i roboty tapicerskie w środku, reperacje i zaprawki, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres lakiernictwa i siodlarstwa.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygienicz. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

RODZICE

Żądajcie szczegółowych prospektów Koed. Gimnazjum Seminarkowego z prawami w Stopnicy (W-wo kieleckie).

Internaty dla chłopców pod opieką O.O. Reformatów, dla dziewcząt pod op. S.S. Kanoniczek. Koszt całkowitego utrzymania wraz z nauką 100 zł. mies.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno - Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno - Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO - NERVOSIN" w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

Dźwiękowe KINO **MOMUS** Aparatura dźwiękowa najnowszej konstrukcji.

PROGRAM ŚWIĄTECZNY. Niedziela 27 marca br. Król tenorów genjalny Nasz Rodak JAN KIEPURA oraz najznakomitsza artystka europejska BRYGIDA HELM w przepięknym poemacie miłości i pieśni

Neapol śpiewające miasto

W poniedziałek 28 marca. Zmiana programu.

UWAGA! W oba dni świąt o godz. 11 rano poranki dla młodzieży.

ANONS: Od 31 marca JEJ CHŁOPCZYK.

KINO **Iluzjon** Strzemieszyce

W niedzielę 27 marca br. Król sensacji HARY PEEL wystąpi w obrazie Handlarze żywym towarem pt.

LUDZIE BEZ OBLICZA

W poniedziałek 28 marca br. Wielki film z czasów wojen Napoleona pt.

GONIEC NAPOLEONA

W roli głównej: Herkules Macice. NADPROGRAM: KOMEDJA.

Ceny miejsc od 50 gr. Początek o godzinie 3 popołudniu.

KINO **ZAGŁĘBIE** dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! — OBRAZ RELIGIJNY

„Święty Antoni Padewski"

Początek o godz. 4 pp. ostatni seans o godz. 8. Ceny miejsc od 50 groszy.

PROGRAM ŚWIĄTECZNY.

I-szy dzień 27 marca. „PAT I PATACHON" Najnowszy dźwiękowiec

„Zawody Strzeleckie"

II-gi dzień 28 marca. Polski film

„Straszna Noc"

W rolach głównych: ADAM BRODZISZ i ZORIKA SZYMAŃSKA

Nadprogram na scenie Występy Teatru Rewjowego „ZIELONY PTAK. — Humor śpiew, satyra.

Początek seansów o godz. 3 popol.

Kino-Teatr **„PALACE"**

W niedzielę 27 marca I dzień świąt Potężny film cyrkowy p. t.

POD KOPUŁĄ CYRKU

NA SCENIE: Rewja artystów warszawskich „Wiosna idzie"

W poniedziałek 28 marca II dzień świąt

„Człowiek, który zabił"

według powieści CLAUDE FARRER'A. W roli głównej GABRIEL GABRIO.

NA SCENIE: Wielka rewja warszawska pt. „Ale humoreksy".

Zapisy nowych kandydatów (tek) na fachowe

kursy pisania i liczenia na maszynach najnowszych systemów

przyjmuje codziennie Sekretarjat Kursów Handlowych **M. Kołaczkowskiego, w Będzinie, ul. Sączewska 25.**

Po ukończeniu Kursu absolwentki (ci) otrzymują świadectwa w/g wzoru zatw. przez Min. Wyzn. i Ośw. Publ.

Zniżki tramwajowe. Prospekty — bezpłatnie.

Chleb dla swoich!

Zanim wydasz swój pieniądz, zastanów się, ile miljonów obcych Polska żywi! — — Towarzystwo „Rozwój".

CUDOWNE LOKI



nieogrzaniczenie trwałe przy wilgotnem powietrzu lub pocie, osiągną Panowie i Panie bez rurek zapomocą esencji Hela. Również najpiękniejsze krótkie włosy u Pań doznają upiększenia przez Hela, dzięki której ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Zaraz po myciu uzyskuje się wspaniałe fale ondulowanych loków, pełną powabu fryzurę. Dużo listów z podziękowaniem i pełnych zachwytu (przedewszystkiem od artystek scenicznych). Cena za flaszkę zł. 2.— za 3 flaszki zł. 4.50, za 6 flaszek zł. 7.— Dr. Nic. Kemeny — Cieszyn, Skrzynka Pocztowa 242/L. 14.

WŁOSOW wypadanie, łupież,

— łysienie usuwa —

„Esencja CHINOWO - CHMIELOWA" i „Mydło CHINOWO - CHMIELOWE" z Kogutkiem.

Sprzedają apteki, składy apteczne

Farby, pokost szybkoschnący, lakiery pendzle, szczotki,

wody kolońskie, perfumy mydła toaletowe

w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca:

Hurtowy i detaliczny skład apteczny

S. MONETA

Dąbrowa Górn., ul. Sobieskiego 29.

Wydzierżawię lub sprzedam

place

położone w śródmieściu, oparkanione, z bocznicą kolejową.

Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod Nr. „500"



Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem

Nie dajcie się namówić na nic innego, rzekomo równie dobrego.

„OLLA" dowiedzione profilaktyczne.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu, Teatralna 2. przyjmują zapisy. Świadectwa po ukończeniu prawne. Opłata zniżona.

STUDENT Uniwersytetu francuskiego udziela lekcji języka francuskiego po cenach bardzo przystępnych. Zgłoszenia: Plawner, Sosnowiec, Przejazd 1, II p.

POSADY i PRACE.

ZAJĘCIE — praca — zarobek dla wszystkich! Bezrobotni — inteligenci, panie — panowie piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10.

MŁODA samodzielna buchalterka pisząca biegle na maszynie zna stenografję, poszukuje pracy na godziny lub stałe. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Dąbrowa pod „Młoda".

MANICURZYSTKA ondulatorka w jednej osobie poszukiwana. Będzin, Małachowskiego 14, Fersztenfeld.

POTRZEBNA zdrowa dziewczyna do wszystkiego. Świadectwa pożądane. Zgłaszać się ul. Lwowska II blok, m. 50.

1.000 ZŁOTYCH złożę kaucji, poszukuję posady kasjerki, lub biuralistki. Łaskawe zgłoszenia: „7895" Expres Zagłębia, Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

LOKALE.

NA mieszkanie inteligentną panią przyjmę, samotna. Ogrodowa 14 m. 3.

DO wynajęcia pokój z kuchnią, wygodami dla bezdzietnego małżeństwa, lub pojedyńczych osób. Piłsudskiego 48.

DO odstąpienia pokój, kuchnia, warsztat nadający się na garaże, naczynia szczotkarskie. Sosnowiec Pańska 7, dozorca.

POKÓJ z kuchnią i pojedyńcze do wynajęcia. Dańdówka Daniłowskiego nr. 2.

Mieszkania

w śródmieściu Sosnowca **DWA POKOJE**, przedpokój, kuchnia, służbowy, śpiżarka, wanna, klozet i umywalka — za 7.000 złotych na 24 lata za kontraktem rejentalnym z prawem odstąpienia lub odnajęcia osobie trzeciej. **ZA TRZY POKOJE**, z takiemi ubikacjami jak wyżej — 9.000 złotych na takich samych warunkach. Do każdego lokalu piwnica na węgiel oraz wspólny strych. **WPŁATA** powyższych sum zgóry, lecz może być ratami w przeciągu jednego roku. Zgłoszenia przyjmuje Biuro C. Przytulski Sosnowiec, ul. 3 go Maja 15. Tel. 6-22.

DO wynajęcia pokój, kuchnia, sklep z urządzeniem. Wiadomość Sosnowiec — Pogoń, Florjańska 1.

Kupno i sprzedaż

DUŻY WYBÓR gotowych pasów do elegancji i lecznicze, najnowsze fasony gorseletów i biustonoszy. „Rozalja" Sos-

SPRZEDAM harmonje stoliczkową czarną, tanio. Sosnowiec. Sielecka 15, Michał Kopeć.

KONICZYNA solona do sprzedania. — Sosnowiec, Marjacka 7

MASZYNĘ do szycia gabinetową z pięciu szufladami sprzedam tanio i Singera używaną za 120 złotych Sosnowiec, Narutowicza 20, w Targu Sieleckim Harlak.

AUTO okazyjnie na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość Warsztaty Elektrotechniczne B. Michalczyk. Sosnowiec, ul. Małachowskiego 14

DO sprzedania sklep. Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa

SPRZEDAM maszynę do szycia nową „Singera" gabinetową. Jednocześnie kupię tokarnię do metalu pociągową w dobrym stanie. P. Pamus, Sosnowiec, Małachowskiego 14.

SPRZEDAM 7 mórg ornego, las, łąki, zabudowania obok Kościoła — Szkoły. Hruszczobród. Maciejewski. Bliższa wiadomość Sosnowiec, Graniczna nr. 2 m. 3.

WYSPRZEDAŻ. Powóz na gumach jednokonny i parokonny Sosnowiec, Sienkiewicza 1-a.

Z POWODU wyjazdu sprzedam samochód marki „Ford" limuzyna, tanio byle zaraz. Wiadomość administracja „Expresu" Sosnowiec.

SPRZEDAM psa charta angielskiego bardzo tanio, lub zamienię na rower, ewentualnie na radjo głośnikowe z dopłatą. Czeladź, Milowicka 107.

OKAZJA. W Zagórzu blisko kopalni Klimentów w bardzo ładnym położeniu w kasztanach pozostał jeszcze jeden plac nadający się pod budowę, który tanio jest do sprzedania. Wiadomość Zagórze, Miraszewskich 26 u gospodarza.

PIANINO okazyjnie do sprzedania w bardzo dobrym stanie Wiadomość Będzin, Małachowskiego 7. Barenblatt.

DO sprzedania dobre pianino Klawikord, 180 zł. oraz różne meble. Będzin, Bristol „Marjan".

KUPIĘ magiel w dobrym stanie. Wiadomość w „Expresie" Będzin.

OKAZYJNIE sprzedam meble, gabinet, salon dywanowy. Reymonta 10, m. 5.

SPRZEDAM plac tanio, front przy ul. Okrzei w Sosnowcu. Wiadomość Będzin, Okrzei 32. Siwiec.

SZAFKOWY patefon bardzo ładny nowy, płyty nowe sprzedam niedrogo. Będzin, Ksawera. Paryska 4 Dobrowolski.

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO - PRZEMYSŁOWEGO „SATURN" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn. Przem. „Saturn" Szkółki Rogoźnickie.

HARMONJE chromatyczne, pedałowa Stamirowskiego, stolikowe, półtonowe, stoliczkowa — pianinowa klawiatura 75 basów, części harmonijne, reparacja, zamiana, Sosnowiec, Narutowicza 38. Tadeusz Rutkowski.

PLAC do sprzedania na pręty lub w całości przy ul. Bytomskiej w Czeladzi Wiadomość: Bytomska 88.

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu, eleganckie, droższe i tańsze. Obok urzędu Skarbowego w Sosnowcu. Kowalski.

MOTOCYKL marki „Antomoto" rejestrowany zeszłego roku, małoużywany sprzedam. Sosnowiec, Ciepła 4.

SPRZEDAM sklep z powodu wyjazdu, cena przystępna. Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

DO sprzedania sklep spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość „Expres" — Dąbrowa.

WOLANT na gumach używany tanio sprzedam. Dąbrowa, Królowej Jadwigi nr. 23.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary, mandrole najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

DO 80 proc. zniżone książki powieściowe w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

KSIĄŻKI używane szkolne i powieściowe od starszych nabywa księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

KUPIĘ 2 — 3 morgi gruntu dobrego w pobliżu Będzina przy szosie. Nie wąskie paski. Oferty do administracji „Expresu" pod „3 morgi"

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

ZIELONKA EWA zgubiła legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

ZAGINĄŁ weksel na 100 zł. płatny 15 maja br. Wystawca Józef Zimny, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. na zlecenie Korczakowskiej Barbary takowy unieważnia się.

DNIA 23 bm. w pociągu Dęblin — Katowice zgubiono portfel z książką wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, legitymacją członkowską Z. Z. M. i wiele innych dokumentów na imię Zomber Antoni. Powyższe unieważniam i znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sosnowiec. Kilińskiego 9.

STOPA ANASTAZJA zgubiła w Sosnowcu dowód osobisty kolejowy nr. 81743 wydany przez Dyr. Radomską. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do „Expresu" Zagłębia" za wynagrodzeniem.

WŁODARCZYK JÓZEF zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K U. Radomsko.

MISZTAL FRANCISZEK zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu, kontramarkę wydaną przez kopalnię „Hr. Renard".

Matrymonjalne.

PANOWIE różnego wieku zamożni na stanowiskach szukają znajomości matrymonjalnych niekoniecznie bogatych. Zgłoszenia, fotografje, inteligentnych pań nadsyłać: „Śląski Powiernik" Katowice, 3-go Maja 19.

KAWALER inteligentny, przystojny posiadający trochę gotówki, ożeni się z panną lub młodą wdówką która posiada jakiś handel ewentualnie zechciałaby takowy wspólnie założyć. Zgłoszenia proszę kierować „Expres Zagłębia" dla „Z. K."

RÓŻNE

ZAMIENIĘ auto marki „Orezland" na chodzie, na rower lub motocykl. Zagórze, Kościelna 27.

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc.

odzyskało zdrowie

używając ziółek sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: **Liszki — Apteka.**

KAŻDY potrzebujący kupić trumnę ładną i tanią, powinien wstąpić do zakładu pogrzebowego Andrzeja Stanka w Dąbrowie Górn., przy ul. Kościuszki 38, a przekona się, że tylko w tym zakładzie kupić może tanio. Kupujący korzysta z dekoracji katafalku z oświetleniem bezpłatnie. Karawany do wynajęcia.

[illegible]

pocztówki „Elektra" każda w innej pozie 2 zł. 95 gr. W drugie święto zakład czynny cały dzień.

Foto-Lazar

Sosnowiec

KOSMETYCZKA Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „Kalotechnika" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi, rzes.

Fotografje

w 6 odmianach zł. 1.95 artystycznie wykonane w Zakładzie Fot. Stelmaszczyk, Sosnowiec, Orla 4, przystanek tramw. Żeromskiego.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!** Adres: Liszki — Apteka.

SKRADZIONO dnia 22 marca 1932 w pociągu na stacji Koluszki inż. Kazimierzowi Doborzyńskiemu pugilares czarny z monogramem K. D., zawierający dowód osobisty Nr 2213 wydany przez Starostwo Będzińskie, kartę na broń, zaświadczenie obywatelstwa polskiego V 621. takież zaświadczenie p. Marji Doborzyńskiej V 622. kwity i listy. Uprasza się o zwrot. Adres Doborzyński, Tow. Sosnowieckie — Sosnowiec.

Biuro pisania próśb

Bednarczyka w Dąbrowie (za magistratem biały domek) redaguje i pisze podania do wszystkich urzędów i sądów, po cenach przystępnych Informacji udziela bezpłatnie.

POSZUKUJĘ wspólnika z pracą magazyniera lub kasjera kaucja od 1500.— przy cennych towarach Zgłoszenia „Expres" pod „Pilne".

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-34. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**